

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, czwartek 10 grudnia 1959 roku

Nr 293 (4057)

Upowszechnianie oświaty i kultury tematem Plenum Kł PZPR Dziś dalszy ciąg obrad

Wczoraj odbyło się plenum Kł PZPR poświęcone zadaniom partii w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury w Łodzi. Otwarcia plenum dokonał I sekretarz Kł PZPR, Michałina Tatarówna-Majkowska. Zapoznawszy zebranych z porządkiem dziennym i sekretarz podkreśliła wagę tematu, wokół którego toczy się będą obrady i zaapelowała o rzeczowe i wnikliwe ustosunkowanie się do problemów kulturalnych.

Następnie wygłosił referat członek egzekutywy Kł PZPR Edward Szuster. (Skrót referatu za mieszczymy na str. 2.) Referat stał się podstawą szerokiej dyskusji.

Aktywiści kulturalno-oświatowi kreślili w dyskusji warunki w jakich pracują oraz zwracali uwagę na istniejące jeszcze nonsensy i paradoksy, utrudniające lub wręcz uniemożliwiające pełne upowszechnianie kultury. Trzeba od razu stwierdzić, iż w większości były to problemy znane, które nieraz już omawiano na różnego rodzaju naradach i konferencjach. To jednak, że dostały się one ostatecznie pod obrady plenum, nadało im szcze gólną wagę.

Oświacie, dokształcaniu starszych i młodzieży robotniczej poświęconych było wiele wypowiedzi. M. in. na ten właśnie temat mówił szeroko przewodniczący komisji oświaty Łódzkiego Komitetu Partii Komunistycznej oraz kierownik rządu Ukrainy.

Ważnym tematem były także dostosowanie programów i podręczników do poziomu ludzi dorosłych.

Z tą sprawą wiązały się ściśle zagadnienia czytelnictwa. Im też poświęcono dużo uwagi. I tak m. in. ob. Lipiński mówił o bibliotekach szkolnych, które obecnie mają zbyt skromne księgozbiory, a ponadto są często nie dostosowane do typu szkoły, i jej programu. Mówca proponuje łączenie małych księgozbiorów i tworzenie z nich międzyszkolnych, rejonowych bibliotek.

Niemal każdy z dyskutantów w mniejszym lub większym stopniu zajmował się sprawą organizacji domów kultury, klubów, otwartych świetlic i innych tego typu ośrodków kulturalnych. Z doświadczeń obserwacji wynika, że koncepcja tworzenia międzyszkolnych domów kultury jest jak najszczęśliwsza (mówił o tym ob. ob. Bernard Macwiński, Orłowski, Stanisław Golebiowski i inni). Stąd wnioski uruchamiania dalszych WDK w poszczególnych dzielnicach. Przedstawiciel CRZZ zakomunikował, że Centralna Rada Zw. Zaw. byłaby gotowa pomóc w budowie i organizacji jednego domu. Jego zdaniem, również Min. Przem. Lekkiego powinno przyjąć rekę do wzniesienia któregoś z tych placówek.

Przedstawiciel ZMS Gajewski mówił z kolei o klubach, ich trudnościach i wynikach pracy, a także postulował udostępnienie istniejących świetlic zakładowych młodzieży danej dzielnicy.

Dyskutanci podkreślali niemal jednogłośnie, że teatry, większość kin, muzeów, sal koncertowych, klubów, znajdują się z dala od peryferyjnych, robotniczych dzielnic. Red. Jazdzynski z „Odgłosów” stwierdził, że w dalszym ciągu nie się nie robi, aby ten stan zmienić, gorzej pogłębia go się jeszcze bardziej, nie uruchamiając w nowych osiedlach placówek kulturalnych.

Zwywy oddźwięk wywołała wystąpienie robotniczy z Zakładów Przem. Bawełnianego im. Okrzei, która wystąpiła z apelem o żywszy kontakt twórców z robotnikami.

W odpowiedzi zabrali m. in. głos pisarze: Timofiejew i Rymkiewicz oraz przedstawiciel Teatru Powszechnego.

Z wypowiedzi literatów wynikało, że kontakt ten jest bardzo żywy, bo właśnie Łódź może się poszczycić największą w Polsce liczbą odczytów i spotkań.

W dyskusji zabralo głos 12 osób. W związku z tym, iż drugie tyle zapisało się do głosu, a liczni aktywiści wyrazili chęć uczestniczenia w dyskusji, plenum Kł PZPR, będzie kontynuowane również w dniu dzisiejszym od godz. 16.

Straż ogniowa utknęła w zaspach śniegu

Wczoraj na ul. Łukaszczyńskiej 18 na przedmieściu Łodzi, wybuchł pożar w domu mieszkalnym Franciszki Korzeniowskiej.

Splonął budynek mieszkalny, obora i komórka pod jednym dachem ze słomy. Oprócz tego żywcem splonęło: 3 świnie, 10 kur i pies.

W akcji udział strażnicy byli niemożliwi, gdyż 3 oddziały spieszące na ratunek ugrzęzły w zaspach śnieżnych. Pieszo strażacy dotarli na miejsce, a ogień ugasił... śniegiem wraz z miejscową ludnością. (8)

„Ewa” w Świerku produkuje izotopy: jod-131, fosfor-32, siarkę-35

Powiększa się kadra naukowa oraz dorobek Instytutu Badań Jądrowych

WARSZAWA (PAP). — Jedną z najszybciej rozwijających się placówek nauko-badawczych w naszym kraju jest Instytut Badań Jądrowych. Oto kilka danych, ilustrujących wymownie jego rozwój:

W chwili uruchomienia, w połowie 1955 roku, Instytut Badań Jądrowych zatrudniał 384 pracowników, obecnie jest ich już 1.745.

W tym samym czasie

kadra samodzielnych pracowników naukowych Instytutu wzrosła około trzykrotnie. W IBJ pracuje obecnie 16 profesorów, 29 docentów i 18 doktorów nauk, przy czym 34 spośród nich w tym okresie otrzymało tytuły naukowe właśnie w Instytucie. W bież. roku w IBJ wykonano 34 prace doktorskie.

Niemal jest dorobek kadry naukowej Instytutu. W ciągu jednego tylko roku 1958 Instytut Badań Jądrowych opublikował 105 prac naukowych oraz oddał, względnie przygotował, do druku dalszych 99 prac, nie licząc 61 prac przygotowanych na użytek wewnętrzny. W roku bież. wyniki nie są gorsze — w ciągu 10 miesięcy opublikowano już 116 prac.

Poważne osiągnięcia mają naukowcy z IBJ w zakresie prac prowadzonych przy pomocy reaktora atomowego „Ewa” w Świerku, a dotyczących tak specjalnych zagadnień, jak fizyka neutronowa, fizyka reakcji jądrowych, oddziaływanie neutronów z ciałem stałym, radiochemia i produkcja izotopów (zwłaszcza jodu - 131, fosforu - 32, siarki - 35 i innych).

Uznanie międzynarodowe zdobyły sobie prace w dziedzinie tzw. wielkich energii, a także studia prowadzone, w zakresie teorii jądra atomowego, gdzie autorami ciekawych prac naukowych są uczniowie prof. Leopolda Infelda.

Ukazały się już także pierwsze poważniejsze publikacje z dziedziny radiobiologii. Zapożyczając prace w dziedzinie chemii radiacyjnej, otwierającej dziś na świecie nowe perspektywy rozwoju chemii przemysłowej, rozpoczęło stu-

dia w zakresie inżynierii reaktorowej. Skupiają się one głównie wokół problematyki budowy drugiego polskiego reaktora atomowego.

N. Chruszczow we Lwowie

MOSKWA (PAP). — Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow, przybył w środę do Lwowa. Mieszkańcy miasta serdecznie powitali szefa rządu radzieckiego i towarzyszących mu przywódców Partii Komunistycznej oraz kierowników rządu Ukrainy.

Łódzianka B. Bocheńska otrzymała dyplom honorowy Światowej Rady Pokoju



Foto: E. Kudaj

W związku z 10-leciem istnienia światowego ruchu obrońców pokoju, Światowa Rada Pokoju ustanowiła dyplomy honorowe dla najaktywniejszych działaczy tego ruchu. W liczbie odznacz-

nych dyplomami działaczy polskich znalazła się również łódzianka — Bolesława Bocheńska, obecny sekretarz Okr. Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych, jedna z najstarszych i najaktywniejszych działaczek ruchu obrońców pokoju na terenie Łodzi.

Wzręcenie B. Bocheńskiej dyplomu SRP odbyło się wczoraj na posiedzeniu Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Dyplom wręczył przewodniczący LK FJN dr Leon Nitecki. W imieniu władz miejskich złożył B. Bocheńskiej gratulacje wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Wróblewski.

Na tym samym posiedzeniu, za aktywną działalność w szeregach FJN został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi działacz Komitetu Dzielnicowego FJN Łódź-Polesie — Fiedosiiewicz.

Niezależnie od powyższych — odznakami Światowego Ruchu Pokoju zostali uhonorowani: B. Bocheńska, poseł J. M. Kononowicz i dr L. Nitecki. Odznaki te przesłało Łódź miasto niemieckie Schönek, którego przedstawiciele pragną nawiązać bliższe kontakty z działaczami ruchu pokoju w naszym mieście. (as)

W piątek w Filharmonii Rudnicka i Spychalski

Dyrekcja Filharmonii Łódzkiej zawiadamia, że w piątkowym koncercie kameralnym wystąpią znani soliści Opery Łódzkiej — Zofia Rudnicka i Romuald Spychalski. Bogna Sokorska z powodu choroby nie wystąpi. Program kwartetu smyczkowego bez zmian.

Ofensywa francuska w ALGERII

PARYŻ (PAP). — Wojska francuskie rozpoczęły w środę zakrojoną na wielką skalę ofensywę przeciwko armii powstańczej we wschodniej Algierii. W ofensywie bierze udział 12.000 spadochroniarzy, członków Legii Cudzoziemskiej i strzelców wyborowych oraz 2.000 oddziałów rezerwy. Według komunikatów sztabu francuskiego, 580 powstańców „zostało uliszczonych”.

J. P.

UWAGA:

- ★ Zakłady pracy
- ★ Urzędy
- ★ Instytucje
- ★ Szkoły

Podajemy do wiadomości, że wszystkie placówki „Ruchu”, urzędy pocztowe i listonosze przyjmują prenumeratę naszego pisma na rok 1960 w terminie do dnia 15 grudnia br.

Powodzie i burze w Europie

W całej Europie panują obecnie burze i katastrofy żywiołowe. Na morzach obławiających brzegi Europy szaleją huragany, toną statki. Na północy kontynentu — burze i lawiny śnieżne. Na południu — ulewne deszcze padające bez przerwy, wylewy rzek i powodzie.

RZYM (PAP). — W delcie Padu sytuacja pogarsza się z chwili na chwilę. Ekipy saperów i robotników pracują gorączkowo przy naprawie tam, które przerwane zostały we wtorek. Rzeka Santerno wylała na południe od Ferrary i obecnie grozi zatopieniem przedmieścia miasta Conselice liczącego 10 tysięcy mieszkańców. W niektórych okęgach Włoch poziom wód wzrósł o 3 metry. Ekipy saperów wysadzają drogi, by ułatwić spływ wód do morza.

PARYŻ (PAP). — Część Francuzów Riwierę znalazła się pod wodą. Strefa powodzi ciągnie się od Tulonu do Hyeres. Rzeki zatopiły szerokie wsi. Mieszkańcy starają się wydostać łódkami na bezpieczne miejsca. Ulewne deszcze hładają tam od szeregu dni. Strefa powodzi zaczyna się o 75 km od Frejus. W samym Frejus deszcze ustały.

W stolicy Portugalii, Lizbonie, ewakuowano 200 osób, ponieważ

domy, w których mieszkali, grozi zaważeniem na skutek deszczów.

SZTOKHOLM (PAP). — Od 5 dni szaleją burze śnieżne w południowych prowincjach Szwecji. W ciągu ostatnich 24 godzin ofiarą ich padło 5 osób. Wyspa Oeland na Bałtyku straciła wszelki kontakt z lądem. Daje się tam odczuć ostry brak żywności. Śnieg leży 5-metrową warstwą. Szkoły są zamknięte, chorzy zostali ewakuowani helikopterami.

W północno-wschodnich prowincjach Holandii śniegi i lawiny przerwały komunikację.

Cała komunikacja drogową i kolejową w Danii została sparaliżowana. Trzy osoby zamarły na śmierć.

W Anglii natomiast panuje mgła. Mgła tak gęsta, że w środę 22 samochodów zderzyły się ze sobą na drodze Londyn — Birmingham.

10 osób straconych w panicznej ucieczce

NOWY JORK (PAP). — Dziesięć osób zostało zabitych i około 100 rannych w czasie wielkiej paniki na uroczystościach kościelnych w mieście Recife w Brazylii. Panikę wywołało zerwanie się linii wysokiego napięcia w pobliżu kościoła. W obawie przed porażeniem elektrycznym kilkutysięczny tłum rzucił się do ucieczki, w czasie której stracono na śmierć 10 osób, w tym dwoje dzieci.

Nowe formy świadczeń na SFBS

W toku sprawozdań z działalności komitetów SFBS oraz szerokiej dyskusji stwierdzono, że około 90 proc. wszystkich ludzi pracy zadeklarowało imiennie swój udział w świadczeniach na budowę szkół Tysiąclecia. Wobec tak wysokiego udziału społeczeństwa w tej akcji, postanowiono w przyszłym roku zmodyfikować nieco sposób przyjmowania zobowiązań.

Związki zawodowe, rady zakładowe i konferencje samorządów robotniczych w zakładach przemysłowych stanęły na stanowisku, że dla zgłoszenia udziału w świadczeniach na SFBS wystarczy uchwały przedstawicieli zawodowych, zatwierdzone na zebraniach załóg, mocą których każdy pracownik stanie się uczestnikiem tego wzniosłego przedsięwzięcia. Ta nowa forma deklarowania świadczeń zaszczyt dla niewątpliwie wiele pracy i czasu.

Milo nam donieść, że w wielu zakładach pracy załogi opodatkowały się na SFBS do końca 1959 r.

Zasada dobrowolności świadczeń na budowę szkół Tysiąclecia została zachowana.

I jeszcze jedna sprawa: W związku z nowym podziałem administracyjnym Łodzi na 5 dzielnic, zachodzi konieczność reorganizacji dzielnicowych komitetów Frontu Jedności Narodu i Społecznego Funduszu Budowy Szkół do dnia 31 grudnia br.

Wobec tego przed tym terminem odbędzie się plenarne posiedzenie dzielnicowych komitetów FJN i SFBS, na których omówiony zostanie nowy podział administracyjny i zasięg terytorialny poszczególnych komitetów. Jednocześnie zaś do dnia 19 stycznia 1960 r. komitety dzielnicowe winny nadesłać do Łódzkiego Komitetu FJN listy imienne zawierające składy nowych komitetów dzielnicowych.

Ustalono również nowe konta bankowe dla poszczególnych komitetów Społecznego Funduszu Budowy Szkół, które obowiązują od dnia 1 stycznia 1960 r. Dzielnicowy Komitet SFBS Łódź-Górna nr konta 921-9-534, Łódź-Sródmieście nr 921-9-520, Łódź-Widzew nr 921-9-543, Łódź-Bałuty nr 921-9-529, Łódź-Polesie nr 921-9-527. Biuro Łódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół wystąpi do banku o zainicjowanie w odpowiednim terminie kont nr 921-9-541 i 921-9-530 wtedy, gdy w związku z likwidacją pewnych dzielnic, przestaną na nie wpływać pieniądze.

Jednakże prace reorganizacyjne przeprowadzane w dzielnicowych komitetach SFBS nie wpływają na przebieg zbiórki i przekazywania do banku napływających pieniędzy. W związku z tym działalność rad zakładowych i komitetów blokowych w kierunku zwiększenia ilości sum na Społeczny Fundusz Budowy Szkół nie powinna ulegać zahamowaniu.

W Teatrze Powszechnym „Błękitny patrol” Autor sztuki przybył z Anglii na prapremierę

Wczoraj w Teatrze Powszechnym odbyła się oficjalna polska prapremiera sztuki pt. „Błękitny patrol” popularnego dramaturga angielskiego Willisa Halla.

Akcja sztuki rozgrywa się na Malajach podczas II wojny światowej. Opowiada ona o żołnierzach patrolu wysłanego w głąb dżungli. Zgromadzona na premierze publiczność długotrwale oklaskami nagrodziła twórców i realizatorów przedstawienia. Można z góry przewidzieć, że ta nowa pozycja Teatru Powszechnego cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Obecny na przedstawieniu autor sztuki, który na tę okazję specjalnie przybył z Londynu, wysoko ocenił inscenizację łódzka.

W rozmowie z przedstawicielem „Dziennika” stwierdził on, iż jest to czwarta zagraniczna premiera jego sztuki. Wiadomo, że Łódź jest jego miastem bardzo dobre.

Apel Pabla Picassa

PARYŻ (PAP). — Słynny malarz Pablo Picassa, zapelował we wtopek do wszystkich malarzy europejskich, aby zaoferowali jeden lub kilka swych najlepszych obrazów na wystawę organizowaną w Wielkiej Galerii Paryskiej. Fundusz wystawy przeznaczony jest na pomoc dla mieszkańców Frejus.

Czy odnowiłeś już prenumeratę naszego dziennika na rok 1960?

Upowszechnianie oświaty i kultury w Łodzi

tematem obrad Plenum KŁ PZPR

Skrót referatu E. Szustra

Na dzisiejszym plenum pragniemy uzmysłowić sobie i całej łódzkiej organizacji czy i w jakim stopniu przygotowani jesteśmy do wykonania trudnych i doniosłych zadań w dziedzinie upowszechnienia kultury.

W skali ogólnokrajowej KC odbył wiele konferencji i narad, z których największy dorobek dała ubiegłoroczna, grudniowa narada działaczy kulturalno-oświatowych. Sformułowała ona fundamentalne zasady polityki kulturalnej naszej partii.

W dziedzinie upowszechnienia wartości kulturalnych i dzieł artystycznych narada wysunęła zasadę wyboru, priorytetu dla wartości i dzieł wyrażających socjalistyczne przedsięwzięcia i także i postępowe dążenia. Przed masowym ruchem kulturalno-oświatowym stanęło jako wskazówka zasadnicze hasło „Polska krajem ludzi kształcących się”.

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaaprobował dorobek narady grudniowej i podstawowe jej uogólnienia włączył do swych uchwał.

Kiedy łódzka organizacja partyjna przystępuje do omówienia zagadnień upowszechnienia kultury, to jest rzeczą oczywistą, że w pierwszym rzędzie mówić będzie o upowszechnieniu kultury wśród ludności pracującej i przede wszystkim w zakładach przemysłowych.

Zagadnienie życia kulturalnego klasy robotniczej Łodzi ma dla nas szczególną wagę także i dlatego, że właściwie na tym odcinku tak wiele przyszło nam w Polsce Ludowej odrabiać. Starsze, a nawet i średnie pokolenie łodzian dobrze jeszcze pamięta, jak wyglądała pod tym względem Łódź w międzywojennych latach. Miasto budowane jako dodatek do fabryk Geyerów, Kohnów, Scheiblerów, pozabawione było zarówno poważniejszych ośrodków myśli twórczej, jak i instytucji upowszechniających kulturę.

Nie brakowało natomiast wszelkiego rodzaju smirty, najgorszego wroga prawdziwych wartości kulturalnych. Właśnie w naszym mieście wychodziły liczne brukowce i wydawnictwa pornograficzne, tandeta w rodzaju Nicków Carterów, czy „Bociana”. W tych warunkach najszlachetniejsze próby zaradzenia zlu nie przynosiły poważniejszych rezultatów. Bywały lata i to po roku 1930, kiedy liczba analfabetów — jak podają roczniki statystyczne — sięgała w Łodzi 100.000 ludzi. Co siódmy łodzianin nie umiał ani czytać ani pisać.

Wielokrotnie, przy różnych okazjach mieliśmy już możliwość stwierdzić, że pod względem wyposażenia w instytucje i placówki służące upowszechnieniu kultury Łódź dzisiejsza w porównaniu do Łodzi sprzed lat dwudziestu stanowi inną, wyższą jakość.

W materiałach zawierających dane szczegółowe i orientacyjne znajdują towarzysze wielokrotnie potwierdzenie tej prawdy i dlatego obecnie chcemy tylko przypomnieć, że w okresie piętnastolecia władzy ludowej Łódź stała się: wielkim ogniskiem akademickim i naukowym, ośrodkiem wyższego szkolnictwa artystycznego, centrum polskiej produkcji filmowej, ogniskiem żywego i promiennującego na cały kraj życia teatralnego, muzycznego i plastycznego.

Ważnym miejscem pracy znacznej grupy artystów działających we wszystkich dziedzinach twórczości artystycznej.

Zaistniały więc w Łodzi takie warunki do upowszechnienia kultury, oświaty w środowisku robotniczym, o jakich

tylko marzyć mogli robotnicy łódzcy przed dwudziestu laty.

Podczas badań, prowadzonych w styczniu i lutym ubiegłego roku zadawano ankietowanym między innymi pytanie: czy, w waszej rodzinie, w latach waszego dzieciństwa czytano gazety, czasopisma i książki. Odpowiedzi na to pytanie pozwalają stwierdzić, że czytelnictwo gazet w pokoleniu rodziców dzisiejszych robotników łódzkich wyrażało się liczbą 54 proc., podczas gdy dziś ten wskaźnik wynosi 87,7 proc. Czasopisma dziś czytane przez 58,6 proc. robotników łódzkich, wcześniejsze pokolenie czytało tylko w 32,4 proc. Podobną tendencję obserwujemy w zakresie czytelnictwa książek; o ile przed wojną robotnicy stanowili jedynie 5 proc. „klientów” bibliotek publicznych, to dziś ich udział w korzystaniu z tych placówek wyraża się wskaźnikiem 30 proc. ogółu korzystających z tych bibliotek.

Stwierdzając z satysfakcją że niewątpliwie cenne zjawiska i procesy nie powinniśmy jednak sądzić, że cała waga i doniosła sprawa upowszechnienia kultury wśród robotników łódzkich rozwija się jak najlepiej.

W styczniu i lutym 1958 roku gazety czytało 87,7 proc. robotników łódzkich, a 12,3 proc. obywało się bez prasy; sądzimy, że dziś przynajmniej o dziesiątą część człowiek do codziennej gazety nie zagląda.

Ponadto bliższa analiza czytelnictwa książek wśród robotników wskazuje, że

33,3 proc. wszystkich łódzkich robotników w ogóle nie czytuje książek.

17,9 proc. mimo, że czytuje książki, nie zapamiętało nazwiska ani jednego autora, co świadczy o bardzo prymitywnym poziomie czytelnictwa.

Zestawienie tych dwu obserwacji sygnalizuje, że czytelnictwo książek w środowisku robotniczym pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W tej sytuacji szczególnie ważną staje się praca bibliotekarzy z czytelnikiem. Bibliotekarz nie może być urzędnikiem wydającym książki, musi być działaczem kulturalnym. Musi czytelnikom tłumaczyć i radzić, co i w jakiej kolejności należy czytać; nie będzie wcale o rzeczy, jeśli właśnie POP wezmą inicjatywę w swoje ręce i ocena na zebraniu stan i kierunki czytelnictwa prasy i książek w swoim zakładzie lub na wstępie tylko wśród członków partii.

Przeprowadzone niedawno i jeszcze nie podsumowane badania dotyczące stosunku robotników łódzkich do kina wskazują, że w opinii tej grupy społecznej kino jest najlepszą rozrywką popularniejszą od książki czy gazety lub imprez sportowych. Mimo tego stwierdzenia nie można jeszcze mówić o tym, by oglądanie filmów, chodzenie do kina było w środowisku robotniczym nawykiem powszechnym.

Okazuje się, że około 37 proc. łódzkich robotników albo wcale do kina nie chodzi (11,4 proc.), albo też odwiedza je w wyjątkowych wypadkach (25,4 proc.).

O tym, w jakim stopniu robotnicy łódzcy korzystają z działających na terenie naszego miasta teatrów nie można jeszcze mówić w oparciu o stwierdzone, konkretne fakty. Analiza widowni naszych teatrów nie została jeszcze przeprowadzona i w tej chwili więcej jest mitów niż rzetelnej wiedzy.

Faktem jest, że podczas ankietowania 500 pracowników jednego z naszych zakładów na pytanie: „Co uważacie za najlepszą rozrywkę?” odpowiedź „teatr” padała bardzo rzadko.

Komórki organizujące widowiska w teatrach powinny znacząco spotęgować swoje

wysiłki i to właśnie w zakładach pracy.

Organizacje partyjne i dyrekcje teatrów powinny przezmąślić, czy nie należałoby na generalne próby presji przedstawić rad robotniczych i związkowych z największych zakładów pracy. Czy nie należałoby przed premierą zapoczątkować robotników w fabrykach z treścią lub główną rymia sztuki?

Fundamentem wszelkiej aktywności kulturalnej jest powszechna oświata. 7 lat szkolnej podstawowej daje to niezbędne minimum wiedzy, którą, zwłaszcza w wypadku dojrzałego już człowieka, pozwała łatwiej rozszerzyć się po świecie. zrozumieć kierunki jego rozwoju, pobliżyć zainteresowania kulturalne.

Pragnąc konkretnie ocenić poziom wykształcenia wśród robotników łódzkich, Komisja Kultury wraz z Wydziałem Propagandy KŁ przeprowadziła w 9 zakładach pracy badania ankietowe nad stanem wykształcenia pracowników. Wyniki badań sygnalizują niepokojący stan rzeczy. Na 28 tys. robotników objętych badaniami — 13,5 tysiąca, a więc przeszło połowa, nie ukończyła szkoły podstawowej.

Oświata dla dorosłych nie jest, niestety, najmocniejszym elementem systemu kształcenia w naszym mieście. Z informacji Kuratorium Okręgu Szkolnego miasta Łodzi wynika, że w roku szkolnym 1958/59 mieliśmy zaledwie 26 kursów początkowego nauczania ze 167 słuchaczami, kursów ogólnokształcących w zakresie klas V—VII jedynie 48 z 326 słuchaczami. W tym samym roku szkolnym działały na terenie miasta tylko 4 międzyzakładowe Uniwersytety Robotnicze, skupiające 158 słuchaczy. Związek Młodzieży Socjalistycznej prowadzi w tym czasie jeden uniwersytet, liczący 312 słuchaczy. Jest to przysłowiowa kropla wody w morzu potrzeb.

Jak z tego wynika, daleko nam do zaspokojenia potrzeb na odcinku dokształcania ludzi pracy. W Widzewskich ZPB i Małajki na 972 pracowników także młodych ludzi, liczących od 18 do 35 lat, którzy nie skończyli 7 klas, tylko 5 uzupełniły je w odpowiedniej szkole.

W ZPB im. Westerplatte ani jeden pracownik nie uczęszcza do szkoły, choć 430 osób nie posiada wykształcenia podstawowego. Można, proszę towarzyszy, bez trudu przytoczyć jeszcze cały szereg podobnych wypadków.

Tak więc dokształcanie pracowników w zakresie 7 klas szkoły podstawowej, to pierwszoplanowe zadanie, które staje dziś przed organizacjami partyjnymi, dyrekcjami zakładów związkami zawodowymi i Związkiem Młodzieży Socjalistycznej.

Należy uczynić wszystko, aby nauka była jak najbardziej atrakcyjna. Nie chodzi tu tylko o jakieś formy wyróżnień dla rzetelnie pracujących nad sobą robotników, choć jest to ważne. Chodzi przede wszystkim o odpowiednią organizację nauczania. Szkoły dla dorosłych powinny pracować 3-4 dni w tygodniu, a nie każdego dnia, ponieważ wielu robotników, zwłaszcza zaś kobiety, nie mogą opuszczać domu na każde popołudnie czy wieczór. Lepiej już będzie przedłużyć czas trwania nauki.

Trzeba także, by starsi robotnicy mogli uczyć się do szkół przyzakładowych. U siebie będą czuli się lepiej. Natomiast młodzi mogą uczyć się w dzielnicowych, czy ogólno-łódzkich szkołach dla dorosłych.

Należy ponadto zwrócić bacniejszą uwagę na rządową ustawę, zabraniającą przy-

jmowania do pracy młodych ludzi, którzy nie ukończyli 7 klas.

Ruch oświatowy w zakładach pracy powinien objąć nie tylko robotników. Wiadomo, że 35,7 proc. pracowników inżynieryjno-technicznych w wieku od lat 25 posiada tylko podstawowe wykształcenie i nikt z tych młodych ludzi dalej się nie uczy.

Hasło — Polska krajem ludzi uczących się — powinno objąć wszystkich pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych również, szczególnie zaś młodzież, której coraz trudniej będzie wyłuszczyć swój niski stan wykształcenia. Proponujemy, żeby za młodzież pracującą odpowiadał przede wszystkim Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Na 100 robotników łódzkich 64 urodziło się poza Łodzią, w wsiach, w miasteczkach i miastach, a do Łodzi przyjeżdżało albo przed kilkudziesięciu laty, albo zgola niedawno. To właśnie wśród tych robotników w pierwszym pokoleniu poziom wykształcenia ogólnego przedstawia największą różnicę do życzenia — nie z ich winy, oczywiście, bo w ogóle na wsiach ta sprawa wygląda dziś jeszcze nie najlepiej.

Trzeba zachęcić tych ludzi do uczestnictwa w życiu kulturalnym wielkiego miasta, do korzystania z jego wielorakich instytucji i placówek kulturalnych.

Przed czy później, w miarę wrastania w środowisko miejskie przejmą oni sami jego styl życia i obyczaj; rzecz w tym jednak, by to były obyczaje nam odpowiadające, przy czym nie jest bynajmniej sprawą obojętną, czy stanie się to przed czy później.

Na nieuchronność tych przemian zdawać się nie możemy, nie mamy na to czasu.

Dlatego też tak istotnym dla przyspieszenia tempa upowszechnienia kultury w naszym mieście jest szeroki front działania, zmierzającego do tego, aby zapoznać tych najwęższych łodzian z tym, co im w dziedzinie wartości kulturalnych nasze miasto dać może, by zbliżyć ich na codzień do wszelkiego rodzaju placówek i instytucji, jakie stoją na ich usługach.

Do tego celu najbardziej nadają się kółka zainteresowań, których rozwijanie należy ze wszelkich miar popierać, przyznając im w pracy kulturalno-oświatowej główną rolę na miejscu dotychczas tak traktowanych zespołów artystycznych, których utrzymanie jest zbyt kosztowne i które mają charakter raczej elitarny. Mówiliśmy przed chwilą o potrzebie zbliżenia placówek i instytucji kulturalnych do łódzkiego środowiska robotniczego i słowa „zbliżyć” użyliśmy w sensie najogólniejszym. Niestety, także i w pojęciu dosłownym placówki i instytucje kulturalne naszego miasta odległe są od wielu jego mieszkańców.

Trudności związane z geograficznym rozmieszczeniem obiektów kulturalnych zostaną obecnie spotęgowane w wyniku nowego administracyjnego podziału miasta. Powstało w Łodzi pięć nowych dzielnic, z których tylko śródmieście jest dobrze wyposażone. Trudno już w tej chwili mówić o ofensywie mającej na celu wyrównanie różnic między poszczególnymi dzielnicami.

W tym celu trzeba, by Prezydium Rady Narodowej przy finansowej pomocy Związków Zawodowych dołożyło wszelkich starań, aby w jak najbliższym czasie uruchomić w każdej dzielnicy naszego miasta Dom Kultury, w którym mieszkańcy dzielnicy znajdą

miejsce na kulturalny wypoczynek, rozrywkę, oglądanie programu telewizyjnego itp.

Pora teraz zastanowić się nad tym, jak należy rozdzielić zadania i komu, jakie w tym względzie wyznaczyć role.

Pozornie wydawać się może, że ogniwem, centrum organizacyjnym, kierującym całokształtem pracy upowszechnieniowej jest Wydział Kultury MRN, rzeczywistość jednak tego sądu nie potwierdza, gdyż Wydział Kultury czyni w tym zakresie — w najlepszym wypadku — sporadyczne, nie powiązane z sobą gesty.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia można stwierdzić, że Wydział Kultury zajmuje się głównie koordynacją administracyjno-finansowej działalności zawodowych instytucji i placówek kulturalnych. Funkcje te spełnia raczej dobrze i przynależnie, że w okresie przejmowania szeregu uprawnień Ministerstwa Kultury, to zwięźnięcie działalności było w pewnym sensie konieczne, a zatem i usprawiedliwione. Obecnie natomiast nie stoi na przeszkodzie, aby Wydział Kultury zmienił swój profil, przestawił swoją działalność i spełnił rolę koordynatora całokształtu pracy kulturalnej w naszym mieście.

Dlatego też obok postulatu zmiany struktury wydziału i powołania referatów kultury w DRN, wysuwano projekt weryfikacji kadr wydziału. Podobną weryfikację należy również przeprowadzić w odniesieniu do całego aparatu zajmującego się etatowo upowszechnieniem kultury.

Dobra kadra, to bardzo dużo, ale to nie wszystko. Rozwój upowszechnienia kultury wymaga zgodnego współdziałania państwa i społeczeństwa. Praca aparatu musi być wsparta inicjatywą społeczną aktyw kulturalnego i organizacji społecznych.

Dlatego uważamy za rzecz najoczywistszą i najslusniejszą pod słońcem, aby najpowszechniejsza organizacja masowa klasy robotniczej grała główną rolę w pracy nad upowszechnieniem kultury wśród robotników; musimy jednak zwrócić uwagę na fałszywą i szkodliwą dla całości sprawy tendencję, jaka tu i ówdzie w różnych ogniwach związkowych występuje.

Chodzi tu o tendencję partykularyzmu, zamykanie pracy upowszechnieniowej w ramach jednego zakładu czy jednego zarządu branżowego.

Rezultat jest taki, że poważne środki, jakimi łódzki ruch związkowy dysponuje na pracę upowszechnieniową, wydatkowane są w przeważającej swej części chaotycznie, rozprasza się.

Jak wynika z zestawień poza Wydziałem Kultury, który dotuje placówki zawodowe i finansuje tego typu inwestycje, najpoważniejszym pod względem finansowym kontrahentem są związki zawodowe i spółdzielczość pracy, gdyż na pracę kulturalno-oświatową w naszym mieście w 1958 r. (podobnie reszta jak i w roku bieżącym) wydatkowały 14.477.000 zł. Abstrahując od tego, czy wydatki te były celowe i czy miały bezpośredni związek z działalnością kulturalno-oświatową (mimo że jesteśmy w posiadaniu danych, że nie zawsze tak jest) wydaje nam się, że nie możemy sobie jeszcze pozwolić na to, aby tak olbrzymie fundusze zostały pochłonięte tylko wewnątrz zakładu, a nie zostały trwałe ślady miastu czy poszczególnym dzielnicom.

Wydaje nam się, że zawodowe są dostatecznie uzbrojone w argumenty i podejmy się przekonać klasę robotniczą naszego miasta o słuszności zgłoszonego wniosku.

Z tego, co powiedzieliśmy dotychczas wynika, że zasadniczy zwrot w naszej działalności kulturalno-oświatowej może nastąpić jedynie poprzez skoordynowanie wysiłków i zamierzeń wszystkich ogniw, instytucji i organizacji, zajmujących się w Łodzi upowszechnieniem kultury w szerokim tego słowa pojęciu.

TOWARZYSZE!

Nie ma sensu zajmować się teraz szczegółową analizą osiągnięć i braków Łódzkiej Organizacji Partyjnej na odcinku upowszechnienia kultury, gdyż nie trzeba nam drobiazgowych dociekań, aby stwierdzić, że ten ważny odcinek polityczny — w ostatecznym rezultacie — działania nie jest przedmiotem naszej zorganizowanej, systematycznej pracy. Świadczy o tym dokumenty pracy większości naszych instancji na wszystkich szczeblach; problemy upowszechnienia kultury były rzadkim gościem w porządkach dziennych obrad tych instancji, Komitet Łódzki także nie jest tu wyjątkiem. Fakt, że podobna sytuacja ujawnia się w pracy wielu wojewódzkich organizacji partyjnych wyjaśnia może nieco nasze zaniedbania, ale ich nie usprawiedliwia. Łódzka Organizacja Partyjna musi traktować działalność nad upowszechnieniem kultury, jako jedno ze swych zasadniczych zadań politycznych; musi stać się kolektywnym inspiratorem i organizatorem tej pracy; musi wytworzyć taką atmosferę, w której jej przodujący aktywi włączy się do pracy upowszechnieniowej, a każdy członek partii będzie się czuł zobowiązany do podnoszenia własnego poziomu kultury.

Tylko partia może zapewnić pracy nad upowszechnieniem kultury zasadniczy, najważniejszy warunek jej powodzenia: masowość. Tak wielkiego zadania, wzbudzenia nowych potrzeb i zainteresowań u tysięcy łódzkich robotników nie wykona niewielka garstka pracowników etatowych, nawet o najwyższych kwalifikacjach.

Członkowie partii, przodująca siła w naszym narodzie muszą własnym, osobistym przykładem, udziałem w życiu i pracy różnorodnych stowarzyszeń kulturalnych tę prawdę gruntować i zaświadczać. Bez ich udziału nie może być mowy o właściwym, intensywnym rozwoju potrzeb i dążeń kulturalnych robotników łódzkich.

Oto dlaczego jesteśmy zdania, że najważniejszym obecnie obowiązkiem łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie upowszechnienia kultury w środowisku robotniczym jest mobilizacja i uruchomienie licznego aktywu, który weźmie na swoje barki odpowiedzialność za tę pracę, będzie ją codziennym trudem realizował.

Powinny on — ten aktyw — pełnić w klasie robotniczej funkcje ruchliwych czerwonych ciałek krwi rozprowadzających w organizmie zacierpnięty z płuc tlen. Bez krążenia i wymiany wartości kulturalnych społeczeństwo zamiera. Tak jak człowiek pozbawiony tlenu.

Doświadczenie pozwala nam stwierdzić, że łódzka organizacja partyjna może podjąć się zadania, jakie dziś omawiamy. Zorganizowana, uświa domająca praca zawsze towarzyszyła działalności komunistów i zawsze dawała owoce. Nawet wówczas, gdy trzeba ją było realizować w warunkach znacznie trudniejszych niż te jakie wypracowaliśmy na dzień dzisiejszy.

Gdy po raz drugi mówić będziemy na Plenum o pracy naszej organizacji partyjnej nad upowszechnieniem kultury, to przyjdzie nam z zadaniem stwierdzić, że wykonaliśmy kawał poważnej, partyjnej roboty.

Doraźnie - to za mało

Od września działa w naszej redakcji telefon usługowy. Będą pytania, które do niego napływają w formie telefonicznej i pisemnej, pozwolimy nam wyrobić sobie poglądy na aktualnych zainteresowaniach, potrzebach i bolączkach czytelników.

Dzisiaj chcielibyśmy te nasze spostrzeżenia omówić szerzej, wyodrębniając sprawy zasadnicze, a raczej grupy spraw, które najczęściej interesują czytelnika.

Przyjmijmy na wstępie jedno kryterium: jeżeli pytanie z jakiejś dziedziny powtarzają się stale, to znaczy, że społeczeństwo o danej dziedzinie życia nie jest należycie poinformowane i trzeba tę lukę

w jakiś sposób zalać. Telefon redakcyjny może być w tym wypadku tylko doraźnym lekarstwem i trzeba na dłuższą metę poszukać lepszego.

I jeszcze jedna uwaga: „Telefon” jest instrumentem, pozwalającym w sposób niezawodny wykrywać dziedzinę życia, co do której społeczeństwo nie jest należycie poinformowane, jest swego rodzaju sejsmografem, rejestrującym takie „białe plamy”.

Po tych wstępnych zastrzeżeniach zapoznajmy się z charakterystyczną tabelką:

Oto tematyczny zestaw pytań, na które „Nasz telefon usługowy” udzielił odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni — od 11. do 27. XI.

Jeszcze gorzej przedstawia się rozeznanie w sprawach rent, emerytur, odszkodowań za wypadki przy pracy.

Kto ponosi winę za ten „galimatias”? Rozłożył ją trzeba na czterech „winowajców”:

- 1) dyrekcje zakładów pracy;
- 2) związki zawodowe;
- 3) władze terenowe (odnośnie rent);
- 4) sam zainteresowany.

Bez względu, mimo sprzecznych nieraz przepisów każda sprawa jest w końcu do załatwienia i każdy na własną prośbę zostanie poinformowany jak to zrobić.

„Aparat handlowy i usługi” — to dziedzina trzecia w kolejności wstępnego wykazu. Ilość pytań w tych sprawach nie odzwierciedla naszym zdaniem właściwej sytuacji.

Ludzie już się przyzwyczaili radzić sobie sami gdy kran się popsuje, czy „nawali” telewizor, przyzwyczaili się odbywać długie wędrowki w poszukiwaniu ciepłej bielizny zimowej, czy... kalki technicznej i nie alarmują „Telefonu”. Ale problem istniejący jest bardzo niepokojący.

Światowe kłopoty mięsne

Obserwowano do niedawna silny wzrost produkcji mięsa na świecie uległ ostatnio poważnemu zahamowaniu. Najbardziej spadła ilość wołowiny i cielęciny, które stanowią ponad 50 proc. ogólnej podaży mięsa. W Stanach Zjednoczonych spadek ten w ciągu roku przekroczył 8 proc. i został spowodowany zmniejszeniem dostaw bydła do rzeźni przez amerykańskich rolników. W Kanadzie podaż wołowiny zmalała w tym samym mniej więcej stopniu, co w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie zaś — gdzie doszło do bardzo znaczącego zmniejszenia pogłowia — aż o 22 proc. W Europie produkcja wołowiny w 1968 r. wzrosła zaledwie o 1 proc. Wiele krajów zmniejszyło import wołowiny wobec wysokich cen tego gatunku mięsa. W 1969 r. decydujące znaczenie dla sytuacji na rynku mięsnym w Europie będą mieć ceny paszy, które w wyniku suszy poważnie wzrosły.

Z kroniki partyjnej

LOPP PRZYPOMINA

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej przypomina wykładowcom i słuchaczom grup samokształceniowych ekonomii politycznej, że kolejny wykład nt. „Wartość i cena siły roboczej w kapitalizmie” odbędzie się w dniu 11 bm o godz. 15, w gmachu WL, Al. Kościuszki 107, parter.

UWAGA ABSOLWENCI WUML

Dzisiaj, o godz. 17, przy ul. Piotrkowskiej 232, III piętro, sala nr 18 odbędzie się spotkanie absolwentów WUML.

W programie przewidziana jest dyskusja nt. „Zmiany w metodach zarządzania gospodarką i dalsze jej perspektywy”, którą poprowadzą z-ca prof. mgr Jerzy Kortan i mgr Wiesław Płaskowski. Poza tym omówione będą sprawy organizacyjne związane z pracą Koła Absolwentów WUML.

1. Interwencje u władz terenowych i komunalnych (na wierzchnie, zmiana napięcia, doprowadzenie gazu itp.) 14
2. Interwencje w sprawach mieszkaniowych 12
3. Aparat handlowy (głównie zaopatrzenie i usługi) 9
4. Zobowiązania zakładów pracy i zw. zawodowych wobec pracowników (i odwrotnie) 19
5. Sprawy skarbowo-podatkowe 8
6. Lekarsko-sanitarne 4
7. Inne (tematyka najróżniejsza) 20

Przytoczmy jeszcze charakterystyczny zestaw tytułów odpowiedzi „Telefonu” z jednego tylko dnia (środa, 4. XI, br.).

URLOP NALEŻY SIĘ ALE... ZWOLNIENIA USPRAWIEDLIWIŁO

USTAWA CHRONI KOBIECĘ CIĘŻARNA PRZED ZWOLNIENIEM

TERMINY WYPOWIEDZEN ZA WZDROŻENIA ZA 3 MIESIĄCE

MOŻNA STARAC SIĘ O RENTĘ INWALIDZKĄ

CHOROJĄCEMU NIE WOLNO WYMÓWIĆ PRACY.

Na podstawie sporządzonych zestawień można bezwarunkowo stwierdzić, że dziedzina, w której daje się zauważyć największą dezinformację jest stosunek pracodawcy i pracownika. Odnosi się to również do współzależności: pracownik — związek zawodowy.

Ludzie z reguły nie orientują się, jakie sprawy leżą w gestii dyrekcji zakładu, a jakie w kompetencji związku. Jakże często w odpowiedziach musimy powtarzać: „Według zasad przyjętych w związku, którego jest pan członkiem...” (tu następuje wyjaśnienie, do czego np. zasiłku pogrzebowego).

Żupełna niezajomość przepisów panuje w dziedzinie zwolnień i wypowiedzeń pracy, urlopów, opłat za pracę w godzinach nadliczbowych itp.

Chodzi nam jednak o fakt, że powinna to być wiedza na codzienny użytek społeczeństwa, jasno sprecyzowana i każdemu dostępna, nie zaś „czarna magia”, o której rzadko kto ma pojęcie.

„Telefon” powinien interweniować w sprawach „nietypowych”, nie podpadających pod przepisy, zaś w obecnej sytuacji musi zabierać głos w wypadkach codziennych. Naszą rzeczą jest odpowiedzieć na pytanie czytelnika, jakkolwiek ono by nie było, wól no nam jednak stwierdzić, że tego rodzaju pytania nie świadczą o istniejącej sytuacji w tej dziedzinie.

Apelujemy tu szczególnie do instancji związkowych o lepszy kontakt z masami członkowskimi, do dyrekcji zakładów pracy o jasne precyzowanie praw i obowiązków zatrudnionych.

Drugą z kolei do dołosa pytań, jest dziedzina życia określająca się stosunkiem mieszkaniowym — władza terenowa. Trudno tu proponować jakiegoś „rewelację” celem usprawnienia informowania społeczeństwa na tematy, dotyczące tego zakresu. Warto wszakże podkreślić konieczność zacieśnienia kontaktu wzajemnego mieszkańców jednego domu czy ulicy i wspólnego występowania do władz terenowych ze swoimi bolączkami.

„Telefon” notuje raczej wypadki indywidualnej „partyzanckiej” próby o informację. Trudno także ustosunkować się do teściej z kolei dziedziny — spraw mieszkaniowych. Znana powszechnie ciężka sytuacja lokalowa jest podstawą do mnóstwa różnorodnych kłopotów ludzi i trudno by tu proponować jakiegoś ulepszenia. Pozostaje chyba zwrócić uwagę na traktowanie petynta przez kwaterek i nieterminowość udzielania odpowiedzi, co przyczynia się do dezinformacji.

Ważny choćby przykładowo sprawę reklamy, która powinna informować o usługach i zapoatrzeniu. Na przestrzeni ostatniego miesiąca ogłoszenia w naszej gazecie reklamowały: 3 razy mydło „Biały Jeleń”, 6 razy premie ry filmowe, 2 razy Toto-Lotka i loterie pieniężna, 5 razy roboty wiertnicze, części do maszyn itp. usługi dla przemysłu, 2 razy sprzedaż tkanin dekoracyjnych, poza tym kremy, poradnik rolnika i... dla „przeciętnego śmiertelnika” pozostała jedna bliżej nieokreślona gielda towarowa (włókiennictwo), jedna spółdzielnia naprawy telewizorów i jedna reklama „Argemu” — naprawa zmechanizowanych urządzeń domowych.

Nie każdy łodzianin wie, że przy ul. Piotrkowskiej 104 mieści się Ośrodek Informacyjny RN, który potrafi udzielić odpowiedzi na temat adresów i działalności instytucji w naszym mieście, adresów punktów usługowych itp. „codziennych” informacji.

Na koniec jeszcze jedna uwaga: z pewnością w miarę poprawy zaopatrzenia zwiększy się skuteczność reklamy przedsiębiorstw handlowych. W miarę poprawy sytuacji mieszkaniowej zmniejszy się ilość „ciężkich przypadków” w sprawach lokalowych.

Niemniej pozostają wciąż dwa punkty neutralizujące.

Pierwszy z nich dotyczy zakresu informacji w kwestii stosunku pracodawcy i pracownika oraz związku zawodowego — te sprawy powinny stać się przedmiotem szczególnej troski instytucji i związków, celem stworzenia „kapitału” wiadomości na codzienny użytek człowieka pracy.

Drugi, to sprawa przedsiębiorstw usługowych. W tej dziedzinie nie można się zaspokajać ciężką sytuacją, jak w wypadkach zaopatrzenia w poszczególne artykuły, czy przy okazji spraw lokalowych. Wina leży wyłącznie po stronie przedsiębiorstw świadczących usługi.

J. BRYSZ

Z Gwinei



Pobieranie jadu żmii w Instytucie Pasteura w Kndy. Fot. — CAP

Tylko dla kobiet

Oj, „Kosmetyko” „Kosmetyko”...

Westchnienie, nie po raz pierwszy zresztą, dedykujemy znanej firmie warszawskiej „Kosmetyka”, monopolistce jeśli idzie o import kosmetyków zagranicznych do kraju.

No cóż... Można by powiedzieć, że trudna sytuacja ekonomiczna nie pozwala na sprowadzanie artykułów tak specyficznej potrzeby, jak puder, szminka, płyny odżywcze, czy kremy. Skoro już jednak importujemy te wszystkie wyroby, to importujemy je z jakimś sensem, z uwzględnieniem nie tylko premii importera, ale i licznych oraz estetycznych potrzeb konsumentów.

Tymczasem działalność wspomnianej firmy, której zamówienia decydują o tym, co znajdzie się w naszych perfumiarach, jest zgoła dziwne i niezrozumiałe. Bo jak np. wyprodukujemy import jednego i tylko jednego (!) rodzaju lotionu Hełeny Rubinstein skóra — jak wiadomo — nie wszystkie kobiety mają cerę jednokową, jednego i tylko jednego rodzaju kremu Lancoma, jednego i tylko jednego w tonacji cyklamenuowej a-sortymentu szminek Revlon czy Louis Philippe'a”.

Każdy przecież wie, że kosmetyka to także dziedzina zdrowia i pielęgnacji cery, w której uwzględnić trzeba ro-

dzaj tej cery, a więc czy jest ona sucha, czy tłusta, spryszczona czy zwiolczala, młoda czy stara. Ze nieobojętne jest dla wyglądu kobiety (a kosmetyka służy chyba m. in. także i sprawom upiększania), czy nadoży ona na usta szminek ciemną czy jasną, korallową czy fioletową, tłustą czy suchą; czy użyje na swoją cerę kremu tłustego czy ściegającego naturalne przestuzczenie skóry, kremu hormonalnego silnie działającego, czy łagodnego, eucerynowego. Trochę o to wszystko trudno się dopatrzyć, obserwując działalnosc handlową „Kosmetyki”. Tak samo jak i trudno dopatrzyć się logiki w zestawie importowanych kosmetyków. Po diabla np. nam tyle drogie, bo w cenie ponad 200 zł za flakonik, perfum i wód kwiatowych skoro wiadomo, że właśnie w dziedzinie wód kwiatowych nasze krajowe wytwórnie nie odbiegają rażąco od produkcji zagranicznej?

Czy nie należałoby zamiast tych ilości perfum, które potem wietrzeją latami na półkach i w magazynach, sprowadzić kosmetyki z dziedziny estetyczno-lekarskiej jak kremy, modne kolorowe szampuny do włosów, emalie perlowe oraz kosmetyki, ochraniające cerę przed działaniami atmosferycznymi i upiększające.

Niekonsekwencja importu kosmetyków jest wodą na młyn prywatnych kombinatorów sprowadzających te wszystkie artykuły z zagranicy i sprzedających w komisach czy z wolnej ręki po wystrubowanych cenach? Rezultat tego jest taki, że za samo pomalowanie perłową emalią paznokci płaci się w gabinecie kosmetycznym (prócz opłaty za manicure) 7 zł, za tzw. maseczkę upiększającą, która jest niczym innym jak właśnie posmarowaniem twarzy odrobina pasty makijażowej — 15 zł, za wymycie zagranicznym szamponem barwiącym jednorazowo włosy na modny odcień 40 zł itp.

Do tego polityka zaopatrzenia w importowane artykuły tzw. terenu, to też sprawa do dyskusji. Spróbujcie np. cośkolwiek z wymienionych artykułów dostać w Łodzi. Owszem, przysyłają do dwóch sklepów kosmetyków tyle, co kot napłakał. Dosłownie 7 sztuk pudrów Lancoma w kamieniu, kilka szminek... i to chyba wszystko, nie licząc otwycy po 250 zł perfum... Oj, „Kosmetyko”, „Kosmetyko”...

(wygr.)

Przed jednym z sądów stoi młody, przystojny człowiek. Do niedawna był kierową służbowej „Warszawy” pewnego poważnego dyrektora, niemniej poważnej instytucji. Teraz jest oskarżony w procesie karnym o to, że „będąc w stanie zamroczenia alkoholowego i w stanie tym prowadząc samochód po drogach publicznych, spowodował wypadek...”. Ofiar w ludziach na szczęście nie było; skończył się na rozbitej latarni i prawdopodobnie na zawsze nieszkodliwej „Warszawie” służbowej.

Proces nie zapowiadał się ciekawie. Skłaniał do tego już choćby fakt, że — jak stwierdził we własnoręcznie podpisanym opinii wspomniany dyrektor — oskarżony „zatrudniony w tej samej instytucji od trzech lat, zawsze należycie wywiązywał się z obowiązków, do pracy nigdy nie przychodził w stanie nietrzeźwym, był człowiekiem zdyscyplinowanym i sumiennym”.

I oto taki przykry wypadek!

— Byłem na weselu u kolegi — tłumaczy przystojny kierowca — namawiali. Wypiłem dwa lub trzy kieliszki i to mnie tak jakoś zamroczyło...

No cóż, można by powiedzieć: nieścisłość zdyscyplinowanego człowieka namawianego do picia. Inni mu wprost „wmusili” wódkę, a on teraz odpowiada za to przed sądem i musi ponieść karę.

Szczęściem w tym nieścisłości jest opinia stwierdzająca jego dotychczasowe nienaganne sprawowanie się. To mówi wiele...

— Ale na procesie mówią też świadkowie. I coś w trakcie tych zeznań zaczyna się psuć.

Mówi świadek — kierowca z tej samej instytucji:

— Oskarżony często zaglądał do kieliszka. Kilkakrotnie musiałem zaślapić go w pracy, bo nie był zdolny

prowadzić wozu. Raz nawet z tego powodu otrzymał nagane służbową od... dyrektora.

Mówi świadek drugi — dyspozytor transportu:

— Nieraz zwracałem mu uwagę, że nie dba o wóz, nieradko spóźniał się do pracy, wskutek czego nie mógł wykonać wszystkich przewidzianych zadań, był niesumienny i niedyscyplinowany.

Kolega z wesela nie był wcale kolegą, tylko prywatnym klientem służbowego kierowcy.

— Kiedy mu zapłaciłem za usługę — mówi — upominał się o wódkę.

Dzień powszedni Temidy

»Uczciwy« złodziej

Zwróciłem mu uwagę, że jest przecież samochodem, ale na to odparł, że „jemu to nie przeszkadza, on ma doświadczenie”...

Rzecz jasna — zeznania te zniwelowały dobroczynne działanie „pozytywnej opinii”. Ale przecież mogło być inaczej.

Złapany na gorącym uczynku kradzieży 0,5 kg przedziry złodziej ze łzami w oczach, przyznał się do tego uczynku. Był tak skruszony, że sąd wymierzył mu nadzwyczaj łagodny wymiar kary.

W motywacji wyroku wiele miejsca zajęły argumenty o dotychczasowej nienagannej postawie oskarżonego, o — jak cytowano za opinią wystawioną mu przez zakład produkcyjny — „uczciwym stosunku do pracy i (...) własności społecznej”.

Po prostu „uczciwy” złodziej! Co do tej „uczciwości” złodziej miał jednak zastrzeżenia prokuratora. Zaskarżył więc łagodny wyrok do Sądu Wojewódzkiego, gdzie — w czasie procesu rewizyjnego — okazało się, że ów „człowiek o nieposzlakowanej przeszłości” był już w tym samym zakładzie czterokrotnie zatrzymywany za kradzież, a raz nawet ukarany za to dyscyplinarnie!

Przed kilkoma tygodniami w jednym z miast naszego województwa rozpatrywano sprawę przeciwko pewnemu pracownikowi, który nie

gardził łapówkami... W instytucji w której był zatrudniony, pogłoski o łapówkarskich inklinacjach oskarżonego krążyły już od dawna.

W zaświadczeniu — opinii, charakterystycznej w jakiejś mierze sylwetką oskarżonego, wspomniano m. in. o naganie z ostrzeżeniem za „samowolne wydanie drewna produkcyjnego”.

Ten sam przełożony, który złożył swój podpis na wspomnianym dokumencie, ani słowa nie powiedział o tym na procesie. Mówił za to dużo o „sumiennosci i zaufaniu, jakim cieszył się oskarżony w zakładzie pracy”.

Bywa i inaczej. Zdarza się np., że sam fakt, iż z ządaniem o wydanie opinii zwracają się prokurator lub sąd, powoduje gwał-

towne poszukiwania czarnych rysów charakteru podejrzanego. Wprawdzie dotychczas nikt nie do niego nie miał, mówiono o nim w samych superlatywach, ale dziś jest on podejrzan. Wygrzebuje się więc fakty sprzed lat, nagina, odpowiednio zabarwia, bo „przecież podejrzan nie może być jednostką pozytywną”.

Ozatem, mimo tak czarnej opinii, prokuratura umarza śledztwo, czasem jednak ów tak ciemno odmalowany człowiek zasiada na ławie oskarżonych.

Zeznania świadków mogą obalić wartość opinii, ale mogą też spraw z lat dawnych nie znać...

A jeśli wbrew temu wszystkiemu sąd oczyści oskarżonego z zarzutów, chciałoby się wówczas krzyknąć na cały głos: i cóż wy na to, opiniodawcy!

Opinia — to taki specyficzny dokument, który — o ile nie jest oparty na pełnym obiektywnym — może skrzywdzić człowieka, choć na to nie zasłużył i... wybielić przestępce. Znaczenie tego dokumentu zawsze duże, niepomierne wzrasta, gdy wchodzi on do akt kompletowanych przez urzędy, zajmujące się wymiarem sprawiedliwości.

Akta te są przedmiotem pełnych studiów nie tylko nad rozmiarami i charakterem przestępczego czynu, ale również nad charakterem i dotychczasowym życiem osoby, która się tych czynów dopuściła. Często w jakiejś mierze dyktują tok procesu.

W motywach łagodnego lub stosunkowo wysokiego wymiaru kary sąd nieradko powołuje się na postawę oskarżonego przed dokonaniem przestępstwa. Bo sąd jest i musi być obiektywny.

To są realia, z którymi nie wolno nie liczyć się i opiniodawcom!

JANUSZ KRAJEWSKI

Już są nowe

odpłoty

- 5 tysięcy osób dziennie
- Można wygrać samochód
- Niespodzianki gwiazdkowe

KIERMASZ GWIAZDKOWY „DOMU KSIĄŻKI” PIOTRKOWSKA 5) CIĘŻY SIĘ WŚROD ŁODZIAN OGROMNYM POWODZENIEM. W CIĄGU MINIONYCH 10 DNI SPRZEDANO KSIĄŻEK ZA OK. 100 TYS. ZŁ. KIERMASZ ODWIEDZA OK. 5 TYS. OSOB DZIENNIE.

A więc — książka wciąż bardzo popularnym przedmiotem. Największym powodzeniem cieszą się wydawnictwa dla dzieci i młodzieży oraz nowości wydawnicze dla dorosłych. Duże powodzenie ma również loteria książkowa, w której w zasadzie nie ma losów przegranych. Jeśli bowiem ktoś trafi na dwa losy „puste”, może je wymienić na książkę. Poza tym na loterii można wygrać nagrody rzeczowe, a wśród nich samochód, skuter, telewizory, pralki elektryczne, żelazka itp.

Niezależnie od kiermaszu, Dom Książki przygotował na okres przedświąteczny wiele nowości i najciekawszych wznowień, a wśród nich zapowiedziane są np. „Zielone wzgórza Afryki” Hemingwaya i „Dzikie banany” Fiedlera. W ramach wydawnictw Biblioteki Polskiej Księgarnie otrzymały piękne wydane powieści pisarzy polskich, przeznaczone autorów XX-lecia. Są to nadwyżki książek przeznaczonych do wysyłki za granicę. Bogato zaopatrzona w reprodukcje i wydawnictwa albumowe jest księgarnia przy Piotrkowskiej 149. Księgarnia muzyczna ma w najbliższych dniach otrzymać nowe płyty z nagraniami muzyki tanecznej, poważnej i koledami. Łodzianie będą więc mieli w tym roku duży wybór różnego rodzaju wydawnictw na upominki gwiazdkowe. Przypominamy, że kiermasz jest czynny tylko do 24 bm. (woj)

Zima, zima!

- Opóźnione pociągi
- 14 autokarów ugrzęzło w śniegu
- Tylko 35 proc. PKS-ów
- Nad Kutnem silna zamieć
- Tramwaje łódzkie i autobusy — z opóźnieniem, ale docierają do krańcówek

O ILE MIASTO ŁÓDŹ DAJE SOBIE JAKO TAKO RADE Z OPIERANIEM GROZNEGO ATAKU TEGOROCZNEJ ZIMY, TO SYTUACJA W WOJEWÓDZTWIE JEST NADAL BARDZO POWAŻNA ZE WZGLĘDU NA DALSZE POWIKLANIA I KOMPLIKACJE W KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ I PKP.

Właściwie rozkład jazdy pociągów pasażerskich w węzle łódzkim przestał istnieć. Wczoraj pociąg osobowy z Warszawy, który miał przyjechać do Łodzi o godz. 9,04, do godziny 13 nie dotarł jeszcze do celu. Z Warszawy do Skierniewic przybył z opóźnieniem 241 minut. Tam też trzeba było zmienić zespół elektrowozów. W rezultacie o godz. 13,30 pociąg ten, prowadzony już ciężkim parowozem, minął Kozłowski. Oczywiście stając w Skierniewicach, minął go elektryczny pociąg osobowy z Warszawy, który jednak do Łodzi dotarł z opóźnieniem 50 minut.

Dość znaczne opóźnienia miały również pociągi dalekobieżne, mijające Łódź wczoraj w godzinach rannych. Pociąg pospieszny z Jeleniej Góry minął Łódź 26 minut po czasie i jechał w kierunku Łowicza, poprzedzany pługiem odśnież-

nym, Express Szczecin — Lublin przyjechał na Łódź-Chojny z 30-minutowym opóźnieniem, a w Zakwicach Południowych 19 minut czekał na oczyszczenie mu drogi. Wreszcie międzynarodowy express z Międzylesia minął Kozłowski z 43-minutowym opóźnieniem. Sytuacja na stacji Kulno była pomyślniejsza w godzinach rannych, gdzie opóźnienia pociągów spadły do 30 minut. Niestety sytuacja pogorszyła się znacznie między godziną 11 a 13. W tym czasie bowiem nad Kutnowskiem przeszła silna zamieć śnieżna, która spowodowała trudności z przepuszczaniem pociągów oraz z ruchem manewrowym na stacji towarowej. Widzowie i Olechów dają sobie — choć z trudem — radę z formowaniem pociągów towarowych.

Wiadomości jakże zacierpne liśmy od dyspozytora ruchu PKS — były wczoraj po po-

łudniu niepomyślne. Na większości linii czynnych było tylko 35 proc. autobusów. W okęgach południowo-zachodnich naszego województwa (koło Rawy, Głuchowa, Będkowa, Żelowa, Belchatowa, Pęczniewa) nie ma przejazdu z powodu zasp. 14 autokarów ugrzęzło wczoraj w zaspach śnieżnych.

Przejazd na głównej szosie do Warszawy w dalszym ciągu jest prawie niemożliwy z powodu dużej zasy pod Bratoszewicami. Ruch autobusowy wstrzymano. Z trudem przebijają się tam pojedynczo w kierunku stolicy i Łodzi ciężkie samochody ciężarowe. O ile przedwczoraj śnieg był lekki i puszysty, to wczoraj stwardniał, był bardziej lepki, a więc trudniejszy do usuwania, co stworzyło jeszcze większe trudności dla komunikacji autobusowej.

W Łodzi w dniu wczorajszym nie kursował jedynie autobus do Łagiewnik (sanatorium). Pozostałe autobusy i tramwaje (choć z opóźnieniem) docierały do krańcówek.

Samochody w ciągu nocy i dnia wywoziły śnieg z głównych arterii miasta, przy czym do pomocy użyto kilkunastu samochodów przedsiębiorstwa robót wodociagowych i wodociagowo-kanalizacyjnych. (sk)

Na zmarznięty świat przez zamarzniętą szybę



Obywatelska postawa

Milo jest zarejestrować szereg przykładów obywatelskiej postawy i odwagi, ujawniającej się w związku z ogólnomiastowymi kłopotami, związanymi z nagłą falą mrozów.

Niedawno pisaliśmy o konieczności wywoływania nazw ulic i przystanków przez konduktorów tramwajów łódzkich — ponieważ pasażerowie nie mogą się zorientować, gdzie należy wysiąść, z uwagi na zamarznięte szyby w tramwajach. Miko donieść nam, że konduktorzy łódzkich tramwajów wzięli sobie do serca nasz apel — i nawet w nocnych „liniach tramwajowych”, gdzie jest niewielu pasażerów, dopełniają swego obowiązku, wywołując nazwy przystanków.

Przyjemnie również zarejestrować fakt, że łódzcy dozorczy uprzątnię bardzo pilnie śnieg z chodników. Zauważyliśmy w ciągu ostatniej nocy, że już o godz. 3 nad ranem wielu dozorców wychodzi z łopatami i miotłami do uprzątnię śniegu, chroniąc tym samym porannych przechodniów przed złamaniem nóg.

Należy dodać, że sprawne spisują się załogi MPK. Od bardzo wczesnych godzin rannych kursują bowiem na wszystkich liniach tramwajowych wozy z pługami odśnieżającymi.

Słowa pochwały należą się również dzielnym dostawcom mleka do domów, którzy nie strażeni ciężkimi warunkami atmosferycznymi wywiązują się na czas ze swoich obowiązków. Wydaje się, że łodzianie dobrze zdają egzamin obywatelskiej postawy. R. G.

Odwołane pociągi

W związku z fatalnymi warunkami atmosferycznymi, władze kolejowe zmuszone zostały do odwołania wielu pociągów bezterminowo. W ten sposób uzyskała się dodatkowo parowozy, zwiększyła się przelotowość niektórych zablokowanych tras.

Od dnia dzisiejszego nie będą kursować aż do odwołania następujące pociągi: osobowy odjeżdżający z Łodzi Kaliskiej do Kutna o godz. 15,30 oraz z Kutna odjeżdżający o godz. 2,58, a przyjeżdżający do Łodzi Kaliskiej 4,39. Wycofany zostaje pociąg osobowy Łódź Kaliska — Zduńska Wola odjeżdżający z Łodzi o godz. 9,50 i powrotny ze Zduńskiej Woli o 11,38.

Pociąg osobowy Łódź Kaliska — Rzeszów odjeżdżający z Łodzi o godz. 0,12 zostaje skrócony do Rozwadowa, po-

wrotny, który przybywa do Łodzi o godz. 5,49 kursować będzie aż do odwołania też tylko do Rozwadowa.

Nie będą kursowały pociągi pospieszne dzienne: Warszawa — Szczecin przez Kutno, odjeżdżający ze stolicy o godz. 15,10 i powrotny ze Szczecina odjeżdżający o godz. 13,51. Skasowany zostaje do odwołania pociąg pospieszny Warszawa — Bydgoszcz odjeżdżający z Bydgoszczy o godz. 4,52 a ze stolicy o godz. 18,42.

Pociąg osobowy nocy Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź Kaliską, odjeżdżający z Warszawy o godz. 0,10, skrócony zostaje do Wrocławia, tak samo powrotny przyjeżdżający o godz. 9,08 na Łódź Kaliską będzie kursował tylko na trasie Wrocław — Warszawa. (s)

Awaria c.o. na Kozinach została szybko usunięta

Wczoraj rano mieszkańcy Kozin nie przebudzili się stwierdzili z przynajmniej zdziwieniem, że temperatura w ich mieszkaniach sięga niewiele powyżej zera stopni. Kaloryfery były zimne. Wkrótce zaalarmowano też naszą redakcję.

— Co się stało? — pytany dyrektora MZBM — Polecie, Bieńkowskiego,

— Przed wszystkim, musimy powiedzieć, że nam dzisiaj „sądny” dzień. Dzwoniło już dzisiaj do mnie w tej sprawie 31 osób... Ołóż w nocy na Ko-

zinach nastąpiło wysadzenie korka w wymienniku i woda zalała piwnice. W zdalczynnej kotłowni na Kupieckiej szybko zauważono, że woda gdzieś ucieka, zatrzymano więc jej dopływ i wygaszono paleniska. Z miejsca też wezwano konserwatorów — choć były z tym trudności, bo od 10 dni nie można się doprosić naprawy zepsutego telefonu w kotłowni...

Wczoraj przed południem brygada awaryjna MZBM ukończyła naprawę uszkodzenia na Kozinach i przystąpiono do rozpalamia kotłów c.o. Ciepła woda znów popłynęła rurami do mieszkań. (sr)

... i długo nic

Kilka lat temu zwiadałem wystawę racjonalizatorów bodające budownictwa w Woj. Domu Kultury. Zaprezentowano tam m. in. uniwersalne uszczelniacze do okien. Były to odpowiednio załamane taśmy blachy, które umocowywano się do felg okien.

Dotychczas nie spożyłem w budownictwie łódzkim tego sposobu uszczelniania okien. Nie można również nigdzie na być o tych taśm blaszanych. Czyżby spółdzielnie pracy i rzemiosło przeoczyły ten pomysł racjonalizatorski, prezentowany na wystawie?

Ciekawych i zainteresowanych pomysłem kierujemy do orbisowskiego nowoczesnego Domu Turysty w Zakopanem, gdzie właśnie w ten sposób uszczelniono okna. A u nas, co? Najpierw wystawa a potem długo, długo... nic. (wit)

Pierwsi w akcji „DZIECI—DZIECIOM”

Choć dopiero wczoraj ukazały się informacje o wznowieniu naszej akcji „Dzieci—dzieciom” i chociaż — prawdę mówiąc — nie spodziewaliśmy się jeszcze w tym dniu żadnych wizyt, to jednak okazało się, że wbrew naszym przewidywaniom odwiedzili redakcję pierwsi mali ofiarodawcy.

Pierwsza przyszła do nas z książkami i grą dla biednych dzieci Irenka Karolczak (na zdjęciu), uczennica kl. VII d, X Szkoły Podstawowej, zam. przy ul. Przedzłaznej 101. Irenka powiedziała nam, że sama kupuje „Dziennik” i dokładnie go czyta, sama więc dowiedziała się o akcji i zaprzęgnęła wziąć w niej udział. Troszkę się zastana-

wiała, czy może sama przynieść swoje dary, bowiem niedawno była chora i jeszcze przebywa w domu na zwolnieniu lekarskim. Ponieważ jednak już się dobrze czuje a i pogoda trochę się poprawiła, zdecydowała się na osobistą wizytę. Mamy nadzieję, że ta przechadzka Irence nie zaszkodzi i dziękujemy jej za dobre serduszek.

W chwili po wizycie Irenki przybyli do nas 5-letni Grzesz i 10-letnia Marysia Strak, uczennica III kl. 106 Szkoły Podstawowej. Mieszkają oni w Łodzi przy ul. Gdanskiej 95. Dzieci przyszły z mamusią, która jako stała czytelniczka „Dziennika” zaraz rano dowiedziała się o akcji i pomogła przynieść swym dzieciom ich wspaniałe podarki. Podarki te były naprawdę wspaniałe. Grzesz bez żalu postanowił rozstać się ze swoimi saneczkami, które ofiarowuje dla dzieci nie posiadających żadnych zabawek i sanek. Wyobrażamy sobie, ile uciechy sprawią te saneczki dziecku, któremu przypadła w udziale. Oprócz saneczek, Grzesz i Marysia przynieśli odzież: śliczny sweter, płaszcz, wiatrówkę itp. Za te podarki Grzeszowi i Marysi oraz ich mamusi serdecznie dziękujemy.

Wiele ślicznych książek przyniosła nam również Teresa Wrzesówna, zam. przy ul. A. Struga 56, uczennica VIII kl. XIV L. O. Dziękujemy!

Tak więc akcja nasza roz-



pozęła się bardzo przyjemnie i pomyślnie. Nadzimy, że i inne dzieci wkrótce również do niej przystąpią. Czekamy na miłe wizyty. Tym, którzy nie czytali pierwszych notatek o akcji, podajemy do wiadomości, że będzie ona trwała do 31 bm. Przyjmujemy podarki w godzinach 11—13, lecz jeśli ktoś nie może się do tych godzin dostosować, może przynieść wcześniej lub później (do godz. 16).

I jeszcze jedno. Pragniemy objąć naszą akcją również dorosłych. Chcemy im miarowo zaproponować, by w ramach tej akcji pomyśleli o zaproszeniu go swoich domów na okres świąt, sierot z Domów Dziecka. Ciepła atmosfera rodzinnego domu będzie dla tych dzieci również miłym podarkiem świątecznym. A zatem kto chce i kto może w tej formie uczestniczyć w naszej akcji — niech zgłosi takie zaproszenie do redakcji, a my prześlemy je Domom

Dziecka. Nie wątpimy, że w łódzkich domach nie zabraknie miejsca dla dzieci, które rodzinnego domu nie posiadają. (as)

*** Z miasta w kilku zdaniach ***

ZAGADNIENIE LECZENIA CHOROBY NADCISNIENIOWEJ jest zawsze aktualne i budzi szerokie zainteresowanie. Dlatego też odczyt pt. „Zapobieganie i leczenie choroby nadciśnienia nienowotworowego”, który wygłosi dr Ka-

zimirz Bojanowicz, adiunkt AM, dziś o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugotta 18) — zgromadzi niewątpliwie duże grono słuchaczy.

ODDZIAŁ PTT-K W ŁÓDZI organizuje 13 bm. wycieczkę narciarską na trasie Rogi — Mo drzew — Skotniki — Smardzew.

Zbiórka pragmatycznych wzięć udział w wycieczce wyznaczona jest na godz. 9 na krańcowym przystanku tramwajowym linii nr 8. Uczestnicy otrzymają pu-

nty na Nizinną Odznakę Narciarską.

AKADEMICKI KLUB TURYSTYCZNY „STONOGA” organizuje w dniach 11—13 grudnia maraton kulturalny dla swoich członków i sympatyków. Koszt 6 zł. Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. od 13—14 sekretariat Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, Piotrkowska 77, I piętro. Szczegóły w afiszach.

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH — Oddział w Łodzi organizuje odczyt poświęcony z wieczorem dyskusyjnym nt. „Międzynarodowa Konferencja energetyki przemysłowej w Budapeszcie w październiku 1958 r.”, który odbędzie się w dniu

dzisiejszym o godz. 18 w lokalu NOT (Piotrkowska 102). Referuje mgr inż. Jan Korasiński.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Dzielnicy Łódź Bałuty zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 17 w pierwszym terminie i 17,30 w drugim, w sali Prezydium DRN Łódź-Bałuty, ul. Ciesielska 8 odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków TPP.

POLACY W ALPACH. PTT-K organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 w ramach czwartków — turystycznych pogadankę jednego z najwybitniejszych polskich alpinistów mgr. Leszka Utraciekiego pt. „Polacy w Alpach”. Pogadanka odbędzie się w świetlicy PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a.



WIELKI KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

10. XII. 1959 r. z nagrodami 31. XII. 1959 r.

URZĄDZAJĄ
ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH
ODDZ. w ŁODZI

BIURO ZBYTU SPRZĘTU TELEKONSTRUKCYJNEGO

Kupując od dnia 10. XII. 1959 roku do dnia 31. XII. 1959 roku za gotówkę lub na raty radioodbiornik typu: „SONATINA”, „NOKTURN”, „PIONIER”, „PRO-MYK”, we wszystkich Stacjach Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej oraz salonach radiowych i sklepach branż radiotechnicznej M.H.D., PDT, PSS, G.S., OZR. i innych na terenie naszego województwa MASZ SZANSE na WYGRANIE PREMII w postaci telewizora, magnetofonu, odbiornika radiowego wysokiej klasy i innych cennych nagród.

Zadajcie tylko radioodbiorników posiadających numer konkursowy.

8549-K



Zdrowe i wypielegnowane dziecko szczęściem matki

Nie wolno lekceważyć nawet najlżejszego uszkodzenia delikatnej skóry dziecka.

Pamiętajmy, że w przypadkach wyprysku, podrażnienia naskórka oraz przy stanach zapalnych skóry przynosi ulgę naszym pociechom

PUDER I KREM LECZNICZY

nie perfumowany

„LINOMAG”

Zawiera składniki z grupy witaminy „F”
DO NABYCIA W APTEKACH.
Sp. nia Pracy Farm.-Chemiczna
„ZIOŁOLEK” Poznań.

8151-K



OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ domu, 3 izby wolne i ogród sprzedam. — Oferty pisemne „22047” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22047 G

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
555-55
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wrocławskiego 15) g. 19.15 „Akropolis”
TEATR IM. JARACZA (w sali ŁDK, Traugutta 18) nieczynny
ARLEKIN (Wólczańska 6) g. 17.30 „Młynek do kawy”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica Czarnego Jeziora”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziwczęta z fotografii”
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Słuby panielskie” g. 19.30 „Zimierz i bohater”
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Kapelusz pełen deszczu” — gościnnie występy
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 19.30 „Pan Damazy”

WYSTAWY

SALON WYSTAWY PTF (A. Struga 2) XII jubileuszowa ogólnopolska wystawa amatorskiej fotografii artystycznej PTF w Krakowie. Czynna od godz. 17-21.

MUZEA

MUZEUUM SZTUKI (Wrocławskiego 36) g. 14-20
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-16
ZOO — czynne g. 9-16
PALMIARNIA — czynna g. 10-19

GO? GDZIE? KIEDY?

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Ludzie i wilki” prod. włoskiej panor. doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Iwan Groźny” — II seria („Spisek bojarów”) prod. radz., doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA (Tuwima 1r 1) „Mozart” prod. austriackiej, doz. od lat 14, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Biali niedźwiedzi” prod. polskiej doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Czarna Carmen” prod. USA panor. doz. od lat 18 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 176) „W rytmie rock and rolla” prod. ang. doz. od lat 12 g. 16, 18, 20
ODRA (Przedzajntana 68) „Kobieta w oknie” — prod. USA doz. od lat 16 g. 17, 19, 15
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „W samo południe” prod. USA — doz. od lat 14 g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Awantura o Basile” — prod. polskiej doz. od lat 7 g. 9, 11, 15 seanse zamknięte, 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatnie pięć minut” prod. włoskiej — doz. od lat 16 g. 15, 45, 18, 20, 15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Wakacje na Hulet” prod. franc. doz. od lat 7 g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kalki) „Garsz ryżu” prod. szwedzkiej, doz. od lat 7, g. 10, 11, 30, 13, 14, 30, 16, 17, 30, 19, 20, 30

DOM murowany 4-izbowy (światło, siła) w Dobrej 150 m od przystanku PKS trasa Łódź — Główny sprzedam. Wiadomość Antoni Rogut, Dobra k. Łódź w niedzielę 22116 G

KUPNO

PRASE balansówkę kupię. Oferty pisemne „22104” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22104 G

SAMOCHEC osobowy — „Skoda”, „Moskwicz” lub inny małodrożowy kupie (nawet do remontu). Tel. 577-72 22113 G

SPRZEDAŻ

GRZEJNIKI (jedynki) 25 zaberek do sprzedania. — Al. Róż 25 22124 G
MASZYNE do pisania „Royal” sprzedam. Przędzalnia 41 tel. 368-09 od godz. 18 22063 G
MASZYNE „Singer” gabl. netowa sprzedam. Wschodnia 50-12 lewa oficyna, III p., I wejście 22108 G
FUTRO chińskiej laski sprzedam. Łódź, Armii Czerwonej 127 22105 G
MASZYNE dziewiarską 7 do wyrobu rekawiczek sprzedam. Wigowski 11-6 22050 G
TAPCZAN jednoosobowy, wieszak z lustrem, kuchenne żelazną sprzedam Sienkiewicza 79-50 22095 G
PIANINO do sprzedania. Zgierz, Nowotki 37 (ogrodniczo) 22082 G
SYPIALNIE, biurko, fotel klubowy sprzedam. — Rewolucji 1905 r. 20 m. 33 22081 G
SAMOCHEC „Praga” 4t sprzedam — Belchatów Przejazd 7 Czesław Klaczyński 22074 G
FUTRO piżmowce nowe w bardzo dobrym gatunku sprzedam. Tel. 454-83 22073 G
MASZYNE mierzarkę — sprzedam. Łódź, Zeromskiego 71 m. 4 22071 G
RADIO „Undine” sprzedam. Tel. 222-97 22070 G
ŁÓZKO duże i dzieciece (żelazne) sprzedam. Kilińskiego 41 m. 20 22064 G

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kina

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do dnia 22.12.1959 r. do godz. 12-18
„Wistak”, „Włóknarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-18

Diżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 97, Plac Kościelny 8, Jaracza 32
AS, Al. Kościuszki 48 pełni stałe diżury nocne

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO
Baluty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska, „Widzew” — Szpital im. dr Wolf (ul. Lagiewnicka 34-36); Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szpital im. dr Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).

ADRESY AMBULATORIÓW

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr Sojenberga, Pieniny 30 (Stoki)
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Młocnowa 14.
Chirurgia dziecięca — Szpital PSK nr 4, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW

Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80
Chojny — Lecznica 6, tel. 427-70
Ruda — Piotrkowska 269, tel. 406-55
B-łuty — Lagiewnicka 36, tel. 538-79
Staromiejska — Zuli Pażanowskiej 3; tel. 541-95
Polesie — Al. Kościuszki 20, tel. 357-37.

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU

„WALET PIKOWY”

wypożycz lub zakupi:

wielki dziecinne, parasole męskie, butelki po winach, walizki, sakwojaże, lampy naffowe wiszące, pudła po kapeluszach, tabakierki, katarynkę, popielniczki firmowe z lat 1920.

Zgłaszać się w godz. od 9 do 15 pok. nr 3 na ul. Łąkową 29 w Łodzi. 22231-G

MASZYNE pończosznica 134 igły (gumka motor) — sprzedam. Star idealny, Fryncypalna 103 m. 2 22114 G
KREDENS, stół, serwant ke i stół stylowa (czekch kaukaski) sprzedam. Ul. Hutera 21 m. 11 godz. 16 do 19 22088 G

JESZCZE kilka miejsc wolnych na kursach skrótowych samochodowo-motocyklowych i motocyklowych. Zapisy przyjmuje po cenach zniżonych Łódźki Klub Motorowy LPZ Łódź, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 od godz. 9-16. Rozpoczęcie kursów w dniu 9.XII.1959 r. godzina 18 8423 K

LOKALE

3-POKOJOWE samodzielne mieszkanie, pełny komfort zamieszkania na równorzędny pokój z kuchnią. Oferty pisemne „22107” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22107 G

CUDZOZIEMIEC poszukuje pokoju sublokatorskiego (śródmieście). Tel. 976-20 godz. 19-22 22069 G

CZESTOCHOWA — pokój z kuchnią nowe budowlactwo, śródmieście zamieszkanie w Łodzi — Oferty pisemne „22055” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22055 G

PRACOWNIK naukowy samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „22051” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22051 G

INŻYNIER samotny na stanowisku poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty pisemne „22048” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 22048 G

PRACA

REPASACZKA potrzebna Piotrkowska 162 m. 2 (wielozorem) 21983 G

UWAGA! Przyjmę dwóch pracowników lub bezdzietne małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym - hodowlanym (zakład organizacyjny). Wynagrodzenie 14.000 zł rocznie plus pełne utrzymanie z mieszkaniami. Reaktywacja tylko na siły fałszywe, pracowite i uczciwe. — Oferty pisemne „21985” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 21985 G

NAUKA

NOWOCZESNY król ubrań damskich, dziecięcych opatentuje szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32 20531 G

KURSY samochodowe za wodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8-20 tel. 256-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przy spieszonych w każdą sobotę, kursu kat. III i II dn. 19. XII. 59 r. 8322 K

PRZYJMĘ wszelką reperację obuwia na gumie indyjskiej. Piotrkowska 130 wejście z bramy 22065 G

NIESŁUSZNE zarzuty skierowane pod adresem żony Anny Gudarowskiej, zam. Rzemieślnicza 23 odwołuje i przeprasza za wyrażoną przytkrość — Zygmunt Gudarowski, ul. Rzemieślnicza 23 22028 G

SKÓRY lisie garbują. Termin 8 dni. Zygryfy Korpaczewska 32, tel. 123 (woj. poznańskie) 21842 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 INŻYNIERÓW względnie techników zatrudni od zaraz „Mostostal” Będzin, Kierownictwo Grupy Robót nr 3 w Łodzi, ul. Hipoteczna nr 7-9. Wymagane kwalifikacje: minimum 3 lata praktyki w tym co najmniej 1 rok na stanowisku kierownika budowy. Warunki do omówienia w Łodzi, ul. Hipoteczna 7-9. 22115-G

2 INŻYNIERÓW budowlanych z długoletnią praktyką w budownictwie przemysłowym na stanowisko kierownika budowy — zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Rem.-Budowlane P. L. w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują sekcja personalna pod wyżej wskazanym adresem. 8510-K

INŻYNIERÓW, st. techników konstruktorów budowl. inżynierów st. techników instalatorów-ogrzewników, majstrów instalacyjnych, technologów warsztatowych, mechaników, kalkulatorów warsztatowych, st. księgowych oraz księgowych zatrudni poważne przedsiębiorstwo budowlane na terenie Łodzi. Podania wraz z życiorysem składać pod nr „8529” do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 8529-K

MIKROBIOLOGA z wyższym wykształceniem z praktyką w przemyśle spożywczym, ślusarza o wysokich kwalifikacjach obywatelnego z maszynami w przemyśle spożywczym (zamykarki) zatrudni Łódzka Wytwórnia Środków Odżywczych w Łodzi, ul. Wólczańska 45-47. 8537-K

BRĄZ i ALUMINIUM w PROSZKU

POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO
ZAKUPI NATYCHMIAST
Wytwórnia Filmów Fabularnych
Łódź, ul. Łąkowa 29
Zgłoszenia przyjmuje dział zaopatrzenia nr telefonu 293-80, wewn. 227, 8544-K

Uwaga! DOSTAWCY SKÓR

Centrala Surowców Włókienniczych i Skórn. Wojewódzki Oddział w Łodzi ul. Pojezierska nr 90

wzywa wszystkich indywidualnych dostawców skór, którzy w czasie od 1 stycznia do 30 listopada 1959 roku dostarczyli skóry surowe, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 1959 r. zgłosili się wraz z niezrealizowanymi kwitami zakupu do kasy Wojewódzkiego Oddziału przy ul. Pojezierskiej nr 90 w celu podjęcia należności pod rygorem utraty roszczeń. 8519-K

PRZETARG

Zakład Produkcji i Usług Technicznych „Spolem” w Łodzi, ul. Ogrodowa 74 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wkładki kabli zasilających stację zdawczo-odbiorczą w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 74. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słupy kosztorysu i rysunki na wykonanie robót oglądać można u głównego inżyniera (Ogrodowa 74) w ciągu 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Oferty z podaniem ceny w zalakowanych kopertach należy składać u głównego inżyniera do dnia 14. XII. 1959 roku. Otwarcie ofert nastąpi 15. XII. 1959 roku o godz. 9 rano. Zastrzeżenie się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8503-K

W dniu 8 grudnia 1959 roku zmarła nagle nasza najukochańsza matka, siostra i babcia

Apolonia Łowkis z Wiśniewskich.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. XII. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, na który zapraszają życzliwych pamięć Zmarłej
DZIECI, BRAT, WNUKOWIE i RODZINA.

22245-G

Wyrazy głębokiego współczucia żonie i córeczce zmarłego w dniu 7 grudnia 1959 roku kierownika działu zaopatrzenia

Jana Wróblewskiego

składają
DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY L.R.D. „ORBIS”, 22226-G

Dnia 8. XII. 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, przyczynił się do śmierci S. + P.

Marian Stanisław Nowicki

kpt W. P. w stanie spoczynku, były wice dyrektor Państw. Żeńsk. Gimn. i Liceum Handl. w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 grudnia br. o godz. 14 z kościoła św. Piotra i Pawła na cmentarzu na Dołach o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

CÓRKI, SIOSTRA, ZIĘCIOWIE 22244-G i WNUKI.

W dniu 8 grudnia 1959 roku zmarł nagle wieloletni pracownik Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych

Bolesław Pilarski

Serdeczne wyrazy współczucia składają rodzinie
RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA oraz WSPÓLPRA-COWNICY z ODDZIAŁU DOŚWIAD-CZALNEGO „ANILANA”. 8535-K

Nasz Telefon Usługowy

303-04

ZGODA WSPÓŁLOKATORA JEST NIEKONIECZNA

BUKOWSCY, UL. SKARBOWA: Czy konieczna jest zgoda współlokatora, gdy drugi lokator przyjmuje sublokatorów? Zaznaczam, iż jest nas dwóch lokatorów na równych prawach.

RED.: Tylko wtedy obowiązuje zgoda drugiego lokatora, gdy pierwszy nie ma decyzji na mieszkanie. Jeśli obaj Panowie macie decyzje — każdy z Was może przyjąć sublokatora bez zgody drugiego współlokatora. Nie ma bowiem takich przepisów, które by tego zabraniały.

„TRANSAKCYJA WIĄZANA” NIE OBOWIĄZUJE

J. F.: W sobotę — 5 bm, o godz. 13.30 chciałem kupić „Przekrój” w kiosku przy ul. Sienkiewicza naprzeciwko kościoła św. Krzyża. Jednakże sprzedawca powiedział mi, że może mi sprzedać „Przekrój”, ale tylko wraz z innymi czasopismami. Ponieważ te gazety kupiłem w innym kiosku — odmówiłem. Czy sprzedawca opierał swoje dziwne postępowanie na jakimś przepisie prawnym?

RED.: Zastępca dyrektora do spraw kolportażu PUPK „Ruch” pan Adam Jędrzejczyk poinformował nas, że sprzedawca kiosku postąpił wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi. Nie ma bowiem żadnego zarządzenia, które by sankcjonowało uprawianie przez kioskarzy tzw. „transakcji wiązanych”. Pan Jędrzejczyk obiecał ponadto, że zainteresuje się bliżej metodami pracy w.w. kioskarza.

WYGODA, ALE I KŁOPOT

J. P.: Czy są punkty usługowe, które naprawiają maszyny elektryczne do golenia?

RED.: Bezspornie punkty elektryczne do golenia są wygodne w użyciu i dlatego cieszą się wśród mężczyzn dużym powodzeniem. Rzecz jednak w tym, iż w naszym kraju do tej pory — mimo licznych zapowiedzi — nie produkuje się podobnych maszynek. Te, które są w komisach, pochodzą z paczek zagranicznych. Można otrzymać zarówno elektryczne maszyny do golenia produkcji angielskiej, jak i niemieckiej czy też radzieckiej. Oczywiście każda maszyna jest innej konstrukcji i stąd trudności w jej naprawie. Jak nas poinformowano w Łódzkim Związku Spółdzielni Pracy, spółdzielcze punkty usługowe nie reperują podobnych maszynek. Niemniej jednak spółdzielczość obiecuje pomyśleć — pomimo poważnych trudności w naprawach — i o tego rodzaju usługach. Niestety, nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Stąd prosty wniosek, iż na razie najlepiej gościć się brzytwą lub zwykłą maszynką do golenia.

POŃCZOCHY HELANCO POJAWIA SIĘ PRZED ŚWIĘTAMI

S. WŁODARCZYK: Czemu nie ma w sprzedaży pończoch helanco i czy ukaza się w tym roku?

RED.: Pończochy helanco produkowane są już nie z surowca importowanego — a z polskiego włókna poliamidowego wytwarzanego przez zakłady w Gorzowie. Ponieważ zaś w Zakładach Gorzowskich miała miejsce jakaś awaria, więc wystąpiły przejściowe trudności w związku z brakiem surowca.

Jak się jednak dowiadujemy, w bieżącym miesiącu ZPP im. Jurczaka wyprodukuje 100 tys. par pończoch helanco, w tym 40 tys. ponad plan. Pończochy te pojawią się w sprzedaży mniej więcej na tydzień przed świętami.

JEST USTAWA

R. G.: Czy po powrocie z wojska zakład winien zatrudniać pracownika na tym samym stanowisku co przed poborem do służby wojskowej? Ja i kolega wróciliśmy półtora miesiąca temu z wojska i zostaliśmy zatrudnieni nie w swoim zawodzie. Czy jest jakaś ustawa, która reguluje tę kwestię?

RED.: Owszem, jest. Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, w art. 118, ust. 1, czytamy m. in.: Zakład pracy, który zatrudnił pracownika w chwili powołania go do czynnej służby wojskowej, obowiązany jest zatrudnić go na poprzednio zajmowanym stanowisku lub stanowisku równorzędnym pod względem rodzaju pracy, oraz nie niższej opłacalnym, jeżeli pracownik najpóźniej w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia z zasadniczej służby wojskowej zgłosi swój powrót do tego zakładu i rozpocznie pracę.

NALEŻY ZWRÓCIĆ SIĘ DO DYREKCJI

CZYTELNICZKA: Ze względu na zmianę klimatu chciałabym wyjechać do jakiejś miejscowości wczasowej, by tam pracować w FWP. Kto mógłby mi udzielić informacji w tej sprawie?

RED.: Angażowaniem pracowników zajmują się poszczególne dyrekcje FWP. Adresy ich może uzyskać Pani w Łódzkim Zarządzie Okręgowym FWP, który mieści się przy ul. Piotrkowskiej 232.

NAJLEPIEJ DO GOSPODARZA TERENU!

STALY CZYTELNIK ZE ZGIERZA: Chciałbym wyjechać w Bieszczady i znaleźć tam pracę przy wyrębie lasu. W związku z tym proszę, poinformuj mnie, gdzie powinienem się zgłosić, aby dowiedzieć się czegoś bliższego na temat warunków pracy i formalności, jakie muszę zaliczyć?

RED.: W Łodzi akcje wzbudki ochotników do pracy w Bieszczadach prowadzi kiedyś ZMS. Obecnie została ona zaniechana. Najlepiej będzie, jeśli zwrócisz się bezpośrednio do gospodarza terenu, do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie — do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa i poprosi o przesłanie dokładnych informacji.

WYBÓR BĘDZIE I TO DUŻY

S. CZYT.: Radioodbiorniki „Tatry” zdobyły sobie dobrą markę, gdyż są estetycznie, solidnie wykonane i dają doskonały odbiór. Pragnąłbym jednak wiedzieć, czy Zakłady im. Kasprzaka, które wytwarzają „Tatry”, przewidują produkcję tych odbiorników, lub podobnych wraz z wmontowanym adapterem? Sprawą tą obchodzi nie tylko mnie, ale i wielu radiolubaczy.

RED.: Jak wyjaśnia nam Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, w początkach przyszłego roku zamierzają wypuścić one na rynek zestaw radioodbiorników pod nazwą „Viola” w czterech wykonaniach. Pierwszy będzie to kombinacja radioodbiornika „Tatry” z adapterem, druga magnetofonu „Melodia” z odbiornikiem „Bolero”, trzecia magnetofonu „Melodia” z odbiornikiem „Tatry” i czwarta adapteru z odbiornikiem „Bolero”.

To już nie jest różnica klasy

Ciężko wywalczone zwycięstwo Górnika nad hokeistami ŁKS 7:4

Wczorajszy mecz o mistrzostwo I ligi z katowickim Górnikiem nie przyniósł hokeistom ŁKS sukcesu w postaci zdobycia punktów, co zresztą nie trudno było przewidzieć. Tym niemniej lodzianie zasłużyli na uznanie za dobrą postawę i uzyskany wynik (porażka 4:7), jeśli się zważy, że przeciwnikiem ich był wicemistrz Polski.

Gdyby drużyna ŁKS była bardziej wyrównana, mogłaby się nawet pokusić o wynik remisowy. Niestety, było w niej kilka słabych punktów, które niewątpliwie zaważyły na końcowym wyniku spotkania. Do nich zaliczyć należy Karwowskiego, a przede wszystkim Lusiana, który wciąż jeszcze jest bez formy. Będąc sam na sam z bramkarzem Górnika, Waclawem, nie umiał zdobyć bramki. Słabą formę Lusiana dalo się zaobserwować w szeregu innych momentach, zwłaszcza w ostatniej tercji, w której ŁKS prowadząc 2:0, utracił dwie bramki.

Hokeiści ŁKS popełnili niewybaczalną błąd, tuż po pierwszym gwizdku sędziego. Rozpoczęli grę w sposób dość nonszalantki i ani się spóźnili, gdy stracili trzy bramki. Taki handicap dany przeciwnikowi trudno już było odrobić.

Z przyjemnością można stwierdzić, że drużyna ŁKS jako całość wykazuje poprawę i dzisiaj gra ona znacznie lepiej, niż w ub. sezonie. Tym niemniej, ma jeszcze szereg braków, które usunąć można jedynie przez wzmoczony trening. Głównie szwankuje brak dostatecznej szybkości, silnego i celnego strzału oraz wprowadzenia większej myśli w grę. Wczoraj lodzianie grali zbyt chaotycznie, co tłumaczyłoby zbytnią nerwowość. Potwierdzeniem naszej tezy o poprawie klasy gry lodzian są wyniki uzyskane przez nich w meczu z Legią i Górnikiem.

Goście uzyskali w pierwszej tercji trzy bramki, które ŁKS skłótnował jedną, zdobyta przez Kowalewicza. Druga tercja również należała do Górnika, Na

ład ŁKS i Baillondem jednym punktem i tym samym zepchnął swoich konkurentów na 5 i 6 miejsca w tabeli.

Oto tabela:			
1. Górnik	4	8	29:9
2. Legia	4	8	27:10
3. Podhale	4	4	11:10
4. ŁKS	4	3	17:21
5. Baillond	4	3	16:22
6. Start	3	2	13:18
7. Cracovia	4	2	10:25
8. Pomorzanie	3	0	10:18

Blyskawiczny wywiad

Poprawa widoczna lecz trening konieczny

Na temat wczorajszego meczu ŁKS — Górnik zasięgnęliśmy opinii przewodniczącego łódzkiej sekcji hokeja na lodzie, p. Tadeusza Andrysiaka.

— Czy zgodzi się pan ze mną, że drużyna ŁKS gra z tygodnia na tydzień lepiej? — zadaliliśmy mu pierwsze pytanie.

— Niewątpliwie postępy są widoczne. Po nie ten sam ŁKS, którego pamiętamy, zwłaszcza z okresu II rundy zeszłorocznych mistrzostw. Sądzę, że lodzianie wypadliby jeszcze lepiej, gdyby zagrali mniej nerwowo.

— Oddając hokeistom ŁKS to, co

Korespondencyjne zawody pływaków łódzkich

W dalszym ciągu rozgrywek pływackich o Puchar Miast, w konkurencji młodziaków rozegrane go staną w Łodzi 13 bm, o godz. 16 na basenie MDK zawody pływackie.

W ramach tych zawodów prócz młodziaków udział wezmą wszyscy najlepsi pływacy Łodzi.

Z silną wolą zwycięstwa pięściarze Gwardii szykują się do meczu z Hutnikiem

Wiele kłopotów mieli organizatorzy niedzielnego meczu bokserkiego Gwardia — Hutnik, ponieważ mecz mogły odbywać się w halach, gdzie temperatura nie jest niższa niż 7 stopni ciepła.

Przejdźmy do strony sportowej. Pierwszy mecz rozegrany w Nowej Hucie zakończył się wynikiem 10:10. Lodzianie liczą na zwycięstwo w spotkaniu rewanżowym zwłaszcza, że jak informuje nas Gwardia, skład drużyny zostanie wzmocniony Rozpierskim i Ambroziewiczem. Skład Gwardii wyglądać będzie następująco: Lesko,

Gamus, Horodecki, Rozpierski, Ambroziewicz, Kaczmarek, Mozelewski, Pisarek, Józefowicz, Piorkowski, Kubacki, Łabuziński.

W drużynie Hutnika zobaczymy kilku doskonałych pięściarzy: Zurakowskiego, Boczańskiego, Olimę, Czajęckiego i Słowakiewiczę.

Gwardia obecnie znajduje się na pierwszym miejscu przed Pafawagiem i Hutnikiem. W wypadku odniesienia zwycięstwa, lodzianie umocnią swoją pozycję i będą na tabelki. Warto nadmienić, że w tym samym dniu w Warszawie stoleczna Gwardia spotka się z pięściarzami Avii z Lublina.

Na mecz Gwardii z Hutnikiem bilety w przedsprzedaży będą do nabycia w piątek i sobotę w godzinach od 11 do 18 w lokalu Gwardii przy ul. Głównej 17, a w dniu zawodów od godz. 9 w kaszopach Pałacu Sportowego. Mecz rozpocznie się o godz. 11. (n)

Listy do redakcji

WYNIKI BĘDĄ WYDAWANE NIE TYLKO W GODZINACH PRACY

Przy ul. Piórkowskiej 113 mieści się laboratorium analityczne. Dotychczas wydawanie wyników analiz odbywało się przed i po południu tak, że każdy pracujący mógł bez zwalniania się z pracy odebrać je.

Od pewnego jednak czasu wyniki analiz można odebrać tylko w godzinach od 12 do 14. W rezultacie większość pacjentów musi zwalniać się z pracy, co chyba nie jest tak bardzo pożądane.

N. W.

Uwagi ob. N. W. przesłał mi do Wydziału Zdrowia Łódź-Pole sie, który wyjaśnił nam, że chwilowe ograniczenie godzin pracy okienka wydającego analizy powstało z powodu choroby jednej z rejestratorek. Obecnie obie rejestratorki pracują już normalnie i Wydział Zdrowia polecił aby wyniki wydawano w godzinach od 12 do 17.

KIEDY ZA „SZAROTKĘ” PŁACIMY ABONAMENT, A KIEDY NIE

Wiele osób ma wątpliwości, czy posiadając w domu obok lampowego aparatu radiowego np. „Szarotkę” są obowiązane do jej zarejestrowania. Otrzymałmy z Dyrekcji Poczty następujące wyjaśnienie:

Abonent posiadający zarejestrowany odbiornik lampowy może posiadać dodatkowo aparat tu rystyczny np. „Szarotkę” bez obowiązku rejestracji i opłacania.

Jeżeli jednak ten aparat turystyczny jest zainstalowany przez abonenta w innym lokalu niż za zarejestrowany odbiornik lampowy (np. radio znajduje się w mieszkaniu, a „Szarotka” gra w prywatnym zakładzie pracy lub warsztacie) wówczas podlega ona rejestracji i opłatom, gdyż stanowi samodzielne urządzenie radioodbiornicze.

Tenis stołowy w Domu Studenta

Nie uchylaj jeszcze echa wielkiego ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego o Puchar Ziemi Łódzkiej, a już przystąpiono do zorganizowania drugiej ciekawej imprezy. Impreza ta będzie turniejem AZS i Expressu Ilustrowanego.

Do rozgrywek, które odbywać się będą 10, 11 i 13 bm. w IV Domu Studenta przy ul. Bystrzyckiej zgłosiło się 110 graczy z Krygiem, Suplem, Czerwińskiem i Kwiatkowską na czele. W pierwszym i drugim dniu początek o godz. 17, a w niedzielę o godz. 16. (n)